

NR 261

Wokół nas s. 4

Ceramiczna pasja



Wokół nas s. 5

Sprawdzian dla Lipnicy



Sport s. 11

Przed weekendem



Zawsze w piątek!

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA GAZETA Krakowska

Piątek
7 listopada 2008
79/452 (592)

www.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEWAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Już dość tragedii



Samorząd Flaga w prezencie

Grzegorz Wawryka, burmistrz Brzeska, przygotował dla mieszkańców tysiąc flag. To prezent z okazji Święta Niepodległości. **Strona 2**

Edukacja Większa szkoła

Władze miasta wyciągnęły przy rozbudowie szkoły. Mieszkańcy się cieszą, bo to oznacza dla dzieci lepsze warunki do nauki i zabawy. **Strona 4**

Medycyna Gotowa interna

15 grudnia zostanie otwarty odnowiony oddział intensywnej terapii w brzeskim szpitalu. **Strona 5**

Kultura Jubileusz kabaretu

Były wspomnienia, śmiech a nawet łzy. W Domu Kultury w Łapanowie odbył się „Kabareton”. **Strona 6**

Rajd Ściganie w Chelmie

Pogoda dopisała – rajdowcy także. W trzeciej edycji rajdu samochodów terenowych wzięło udział trzydzieści załóg. **Strona 12**

► To wołanie o pomoc. Kilkadziesiąt rodzin z ulicy Brzeskiej oraz Gorzkowa domaga się odpowiedniego oświetlenia na odcinku krajowej „czwórki”. Argumentem za tym są potrącenia i wypadki, do których dochodzi w tym miejscu **Strona 3**

NAJLEPSZE FILMY POLSKIE

13 listopada, w czwartek szósty z ośmiu filmów na DVD



0197060/00

ROZMAITOŚCI

TEMAT TYGODNI

Trochę inaczej



Małgorzata Więcek-Cebula

No i mamy dwóch przewodniczących rady powiatu w Bochni. Nawet prawnicy nie są zgodni co do tego, kto z nich faktycznie legalnie sprawuje funkcję. Joanna Solak powołana w grudniu 2006 i odwołana w marcu 2007 (uchwała w tej sprawie została unieważniona) czy Ryszard Rozenbajgier powołany w grudniu ubiegłego roku. Sprawę być może rozjaśni uzasadnienie wyroku, który zapadł w WSA. Być może wówczas zrozumiałe stanie się, dlaczego sąd unieważnił uchwałę o odwołaniu Solak, a nie miał zastrzeżeń do uchwały o powołaniu Rozenbajgiera.

W OBIEKTYWIE „KRAKOWSKIEJ”



Kilka dni temu minęło 10 lat od męczeńskiej śmierci w Kongo w Afryce misjonarza – kapłana diecezji tarnowskiej, ks. Jana Czuby. Z tej okazji odbył się konkurs wiedzy o jego osobie i działalności. W powiecie bocheńskim do rejonowego etapu, zasiadło 137 uczniów. Najwięcej z Gimnazjum w Proszówkach. Finał diecezjalny odbędzie się w listopadzie *Adrian Skrzypek*

Tydzień w skrócie

JUBILEUSZ POWIATU.

Uroczystą sesję Rady Powiatu z okazji 10-lecia odrodzenia samorządu powiatowego zorganizowano w kopalni. Spotkanie miało dzięki temu wyjątkową oprawę. Pod wrażeniem miejsca był nawet prof. Jerzy Buzek. – To moja pierwsza wizyta w kopalni. Bocheńską żupą jestem oczarowany – mówił były premier RP, twórca reformy samorządowej w 1998 roku. Uroczystą sesję zainaugurowała msza św. w intencji powiatu odprawiona w kaplicy św. Kingi. Wzięli w niej udział samorządowcy, radni obecnej i poprzednich kadencji a także przedstawiciele organizacji działających na terenie Bocheńskiego.

KOŚCIÓŁ URATOWANY.

Piękny kościół kazimierzowski w Łapczycy uratowany. Dzięki funduszom pozyskany przez Fundację Via Regia Antiqua oraz parafię w Łapczycy zabytkowy obiekt został odwodniony, wzmocniono także jego fundamenty. Pieniądze na ten cel przekazał Urząd Marszałkowski. – Prace zostały wykonane jesienią. Zadanie było bardzo odpowiedzialne, trudne technicznie oraz stresujące, ingerowaliśmy w konstrukcję obiektu zabytkowego, liczącego 668 lat – mówi Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia jeden z założycieli fundacji.

BEZPIECZNIEJ W OSP.

W kilkunastu jednostkach ochotniczych straży pożarnych z powiatu brzeskiego zostanie zamontowany specjalny system alarmowania strażaków. Środki na wyposażenie jednostek przekażą samorządowcy. – Po wprowadzeniu tego rozwiązania alarm uruchamia dyżurny powiatowego stanowiska kierowania z Brzeska – wyjaśnia Dariusz Pęcak, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej.

ŚWIATŁA NA CZWÓRCĘ.

Od tygodnia na „czwórcę” w Chełmie działa sygnalizacja świetlna. – Jest bezpieczniejsza – mówi asp. sztabowy Jacek Sobiecki, naczelnik sekcji ruchu drogowego KPP w Bochni. O zamontowanie świateł w Chełmie od kilku lat zabiegali mieszkańcy. *(maw)*

JEDEN NA JEDNEGO

Chcę obudzić w młodzieży ducha patriotyzmu

► Z burmistrzem Brzeska **Grzegorzem Wawryką** rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

W piękny sposób Brzesko świętuje 90. rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości...

To wyjątkowe święto, dlatego wymaga specjalnej oprawy. Zakupiliśmy dla naszych mieszkańców tysiąc flag. Chcemy, aby w każdej rodzinie, w każdym domu znalazła się jedna flaga narodowa. Mam nadzieję, że ten pomysł spodoba się naszym mieszkańcom.

Podoba się, już słychać pierwsze bardzo pochlebne komentarze. Skąd pomysły na taką akcję?

Okragły jubileusz był pretekstem. Zauważyłem też,



że starsi ludzie sporo mówią o patriotyzmie, młode pokolenie nieco mniej. Zależy mi, aby obudzić ducha patriotyzmu w młodych ludziach. Ta akcja ma temu właśnie służyć.

Kiedy flagi trafią do mieszkańców Brzeska?

Bedziemy je rozdawać w niedzielę, przed kościołami w Brzesku. O pomoc poprosiliśmy młodych ludzi. Myślę, że to dobry dzień. Będziemy mieć czas w poniedziałek, by przystoić na święto nasze domy. Jestem przekonany, że flagi, które podarujemy naszym mieszkańcom, będą wykorzystywane podczas innych świąt, takich ważnych, patriotycznych uroczystości przecież nie brakuje w naszym kalendarzu.

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości

W Brzesku zapowiadają się bardzo ciekawie?

Faktycznie jest sporo interesujących imprez i wydarzeń religijno-patriotycznych. Pierwsze z nich zaplanowaliśmy w Miejskim Ośrodku Kultury w niedzielę. Będzie to koncert i wystawa. Na poniedziałek zaplanowaliśmy uroczystą sesję Rady Miejskiej, podczas której zostaną nadane odznaczenia państwowe.

To jednak nie wszystko...

Większość imprez patriotycznych zaplanowaliśmy na poniedziałek. W programie obchodów

znalazła się msza święta za Ojczyznę odprawiona w kościele parafialnym, będziemy także składać kwiaty pod pomnikami pomordowanych. W programie znalazło się także odsłonięcie tablic upamiętniających zaomordowanych w obozach hitlerowskich.

Będzie też spotkanie na placu Kazimierza...

Zapraszamy na nie wszystkich mieszkańców Brzeska, będziemy wspólnie śpiewać pieśni patriotyczne. Spotkanie zaplanowaliśmy przy ognisku i specjalnie na tę okazję przygotowanej wojskowej grochówce.

WYLICZANKA

6066

złotych zebrali członkowie Komitetu Ratowania Zabytkowej Części Cmentarza przy Orackiej w Bochni podczas kwesty prowadzonej w Dniu Wszystkich Świętych. Ponad 5 tysięcy zebrano natomiast podczas kwesty na zabytkowym cmentarzu w Dębnie. W tym przypadku datki zostaną przeznaczone na renowację kaplicy Jastrzębskich. *(maw)*

O nich mówiło się w tym tygodniu



BIZNES

Tomasz Malec, dyrektor Browaru Okocim
Stanowisko to objął kilka dni temu. Zarządzanie browarem będzie łączył z odpowiedzialnością za utrzymanie ruchu, nadzorem nad budżetem i realizacją inwestycji w Carlsberg Polska.



SPORT

Sabina Bajda, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bochni
Odebrała medal za popularyzację i wdrażanie programu Szkolnego Związku Sportowego podczas uroczystej gali w Krakowie. To miłe wyróżnienie.



KULTURA

Czesław Dźwigaj, artysta rzeźbiarz
Został wyróżniony tytułem „Bene meritus dla powiatu bocheńskiego”. Pochodzący z Nowego Wiśnicza profesor jest autorem pomników Jana Pawła II stawianych na całym świecie.



SAMORZĄD

Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia
Narzeką na PKP. Chodzi o zniszczenia powstałe podczas remontu wiaduktu w Stanisławicach. Modernizacja przejazdu spowodowała, że kierowcy jeździli gminną drogą. *(maw)*

tygodnik brzesko-bocheński

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA
Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 11,
tel. 014 611 93 30
tel./faks 014 611 81 71
e-mail: bochnia@gk.pl

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paulina Korbut, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, współpracują Jan Salamon, Jerzy Gawroński, Renata Skórnióg

BIURO REKLAMY
Wiesława Witas
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 11, I p.
tel./faks 014 611 81 71
www.polskatimes.pl/gazetakrakowska

REDAKTOR NACZELNY
Tomasz Lachowicz
tel. 012 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY
Matt Brown, Piotr Butlewski

WYDAWCA
Polskapresse Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 41,
Oddział Prasa Krakowska,
80-894 Kraków, al. Pokoju 3

PREZES
Bernadetta Podlińska
DRUK
Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Milowice

TEMAT TYGODNIA

Uratujcie nasze dzieci

► Mieszkańcy ulicy Brzeskiej w Bochni i pobliskiego Gorzkowa domagają się zamontowania oświetlenia oraz dodatkowego oznakowania niewidocznego przejścia dla pieszych

Małgorzata Więcek-Cebula

To wołanie o pomoc. Kilkadziesiąt rodzin z ulicy Brzeskiej a także pobliskiego Gorzkowa domaga się zamontowania odpowiedniego oświetlenia na odcinku krajowej „czwórki”, który codziennie pokonują ich dzieci i wnuki. Chcą także, aby Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oznakowała przejście dla pieszych. Argumentem za są: potrącenia i wypadki, do których dochodzi w tym miejscu. Mieszkańcy ze łzami w oczach wyznają: – Gdy giną ludzie każdy problem przybiera innego wymiaru. Tu przecież chodzi o bezpieczeństwo naszych najbliższych, nie możemy tego problemu bagatelizować – przekazuje Władysław Gorczyca, mieszkaniec ulicy Brzeskiej, jeden z orędowników wprowadzenia zmian na niebezpiecznym odcinku krajowej „czwórki”.

To nie jest nowy problem. Oto, by dzieci bezpiecznie mogły dojść do przystanku autobusowego do domu, mieszkańcy tej części Bochni i sąsiedniego Gorzkowa walczą od kilku lat. Pierwsze pisma w tej sprawie wysłali już w 2003 roku. Do tej pory zgromadzili sporą dokumentację.

– Zawsze było tu ciemno i niebezpiecznie, liczyliśmy



Mieszkańcy ulicy Brzeskiej i Gorzkowa wystali już wiele pism. W każdym z nich proszą o pomoc

jednak, że po modernizacji krajowej drogi sytuacja się poprawi. Okazało się jednak, że jest jeszcze gorzej niż było – przekonuje Tadeusz Majcher z Gorzkowa.

Przy wyremontowanej drodze pojawiły się ekrany dźwiękochłonne. Ustawione na jednej wysokości sprawiły, że na „czwórce” powstał ciemny tunel.

– Tę drogę rano, gdy jest jeszcze szaro i po południu, gdy nic już nie widać, codziennie poko-

nują dzieci. W tych okolicznościach i w zestawieniu z pędzącymi samochodami są bezbronni – dodaje mieszkaniec Gorzkowa.

A, że samochody jadące od strony bocheńskiej obwodnicy rozwijają tu zawrotne prędkości, nikogo nie trzeba przekonywać. Nawet tych najmłodszych, którzy sami boją się przechodzić przez ruchliwą „czwórkę”.

– Przejście jest kiepsko oznakowane. Nie raz się zdarzyło, że kierowcy hamowali, będąc już na pasach. Od tragedii było o krok – mówi jeden z mieszkańców Brzeskiej.

Wydarzenia ostatnich miesięcy spowodowały, że mieszkańcy po raz kolejny o problemie zaczęli mówić głośno. Nie można bowiem bagatelizować dwóch śmiertelnych wypadków.

– Chcemy, by w końcu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych

i Autostrad zajęła się tym problemem. Liczymy na pomoc i wsparcie bocheńskiego urzędu miasta a także starostwa powiatowego w Bochni – mówi Władysław Gorczyca.

Mieszkańcy przekonują, że nie chcą wiele: pulsującej sygnalizacji zawieszanej nad przejściem dla pieszych, która będzie informowała kierowców, że w tym miejscu należy ściągnąć nogę z gazu. Chcą także, by droga była odpowiednio oświetlona nie tylko przez światła rozjeżdżonych samochodów. Po prostu aby było bezpieczniej.

Z przejściem na drugą stronę problem mają nie tylko dzieci.

– Kierowcy jeżdżą jak szaleni i za nic mają osoby, które stoją przed przejściem dla pieszych. Bywa, że aby dostać się na drugą stronę, musimy odczekać tu kilkanaście minut. W tym miejscu trzy tygodnie temu zginęła moja żona. Prze-

chodziła przez drogę, miała pecha na pasach nie zauważył jej jadący szybko kierowca – mówi Antoni Czesak z Gorzkowa.

Jak wielki to problem i niebezpieczna droga, doskonale zdaje sobie sprawę Elżbieta Suwara, która codziennie wąskim poboczem odprowadza na przystanek swoje małe dzieci. Maluchy dojeżdżają do szkoły w Bochni.

– Boję się, że kiedyś może dojść do jakiejś tragedii. Przejście tych kilkuset metrów na przystanek i z powrotem do drogi przez mękę. Przy tej drodze nie da się żyć. Z roku na rok ruch w tym miejscu jest coraz większy a nasze bezpieczeństwo coraz mniej pewne – mówi zdenerwowana kobieta.

Z problemu doskonale zdają sobie sprawę urzędnicy starostwa powiatowego w Bochni.

– Faktycznie, jest tam bardzo niebezpiecznie, dlatego popierając żądania mieszkańców wystąpiliśmy w ich sprawie do administratora drogi. W tej sytuacji coś trzeba zrobić i to w miarę szybko – mówi Tomasz Całka, wicestarosta powiatu bocheńskiego.

Roszczenia mieszkańców rozumieją też funkcjonariusze bocheńskiej Komendy Powiatowej Policji.

– Nie tylko po ostatnich zdarzeniach, ale także analizując przebudowaną drogę, doszliśmy do wniosku, że jest sporo rzeczy, które na tej drodze koniecznie trzeba zmienić – mówi asp. sztabowy Jacek Sobiecki, szef sekcji ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Bochni.

Policjanci wystąpili już do GDDKiA o zamontowanie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulicy Brzeskiej z krajową „czwórką”. Światła pojawiają się w tym miejscu już na początku grudnia.

– Zamontowanie tej sygnalizacji, co zauważyliśmy po-

«Antoni Czesak: W tym miejscu trzy tygodnie temu zginęła moja żona. Przechodziła przez drogę, miała pecha, na przejściu dla pieszych nie zauważył jej jadący szybko kierowca»

przez wprowadzenie ręcznego kierowania ruchem, znacznie zmniejszy ruch w rejonie ulicy Brzeskiej i „kolonii górniczej” To powinno poprawić bezpieczeństwo – mówi asp. sztabowy Jacek Sobiecki.

Policjanci wystąpili do GDDKiA także o zmianę oświetlenia w tym rejonie. Zamontowanie ekranów spowodowało – zdaniem policjantów – zmniejszenie widoczności na przejściu dla pieszych.

Szef bocheńskiej drogówki zapewnia, że póki niezbędne zmiany nie zostaną wprowadzone, teren będzie systematycznie patrolowany przez policjantów.

– Szczególnie rano, kiedy nie ma jeszcze takiego ruchu i kierowcy spieszą się, a także po południu, gdy dzieci wracają ze szkoły – mówi naczelnik sekcji ruchu drogowego.

Przedstawiciele krakowskiego oddziału GDDKiA widzą o problemie.

– Znaki oświetlające przejście dla pieszych i wyposażone w lampę ostrzegawczą nie były przewidziane w tym miejscu, na tym przejściu dla pieszych. Jednak na wniosek starostwa zaapelujemy do GDDKiA w Warszawie o przyznanie dodatkowych środków na ten cel – informuje Stanisław Pletnia z GDDKiA w Krakowie.

Czy światła pomogą?

Światła na skrzyżowaniu ulicy Brzeskiej z obwodnicą zamontuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na początku grudnia. Budowa sygnalizacji zostanie zrealizowana przez krakowski oddział GDDKiA w ramach programu „Drogi Żaufania - 8+8+88”. Celem strategicznym tego programu jest zmniejszenie do roku 2013 liczby śmiertelnych ofiar wypadków na drogach krajowych o 75 procent. Poprawie bezpieczeństwa służą wprowadzane udogodnienia.

Urzędnicy zapewniali, że powiat brzeski jest przygotowany do zimy

BRZESKO. Będzie lepiej i bezpieczniej. Urzędnicy brzeskiego starostwa przyjęli program utrzymania dróg w ekstremalnych warunkach zimowych.

– W tym roku wprowadziliśmy nowy element podwyższający jakość zimowego utrzymania dróg. Chodzi o zakrety a także drogi o sporym nachyleniu. W tych miejscach będziemy bardziej posypywać nawierzchnię ze względu na niebezpieczeństwo, które się tam pojawia. To nas będzie, rzecz jasna, trochę więcej kosztować, ale bezpieczeństwo jest przecież najważniejsze – mówi starosta Ryszard Ożóg.

Funkcjonowanie powiatu brzeskiego w ekstremalnych warunkach zimowych – także tematem posiedzenia Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, które odbyło się w Starostwie Powiatowym w Brzesku.

W spotkaniu wzięli udział: samorządowcy, przedstawiciele służb, inspekcji, straży, GDDKiA, Zarządu Dróg Wojewódzkich, Zarządu Dróg Powiatowych w Brzesku oraz przedsiębiorstw dostarczających energię elektryczną, ciepłą i gaz.

– Mówiliśmy między innymi o koordynacji działań gmin, służb, inspekcji, straży na wy-

padek wystąpienia na terenie naszego powiatu ekstremalnych warunków zimowych – wyjaśnia Mieczysław Chałasa, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego.

Podczas posiedzenia przedstawiono informacje dotyczące przygotowania do organizowania pomocy osobom potrzebującym wsparcia w okresie zimy. Za tego typu działania odpowiedzialne są samorządy gminne. To one dbają o to, by osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej dostały węgiel na zimę. By chorzy

za pośrednictwem gminnych ośrodków pomocy społecznej byli zaopatrywani w niezbędne leki.

Podczas spotkania omówiono również zagadnienia dotyczące funkcjonowania komunikacji i transportu, pomocy medycznej i społecznej oraz placówek oświatowych. Poruszono też kwestie dotyczące zapewnienia w zimie warunków bezdomnym zwierzętom.

O przygotowaniach do zimy mówili także przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku oraz Komendy Powiatowej Policji w Brzesku.



Zdaniem urzędników wszystkie drogi będą dobrze odśnieżone

WOKÓŁ NAS

Znalazł sens życia

► Wychowanek Warsztatów Terapii Zajęciowej w Brzesku tworzy z gliny piękne rzeczy, które zwyciężają w konkursach

Renata Skórnoś

Młodość i nadzieja tak łatwo nie pozwalają się przekreślić. Są tam, gdzie nie do końca sprawne ręce nie mogą samodzielnie unieść ciężaru, gdzie usta nie zawsze wypowiadają wyraźnie wszystkie słowa, a nogi nie są w stanie zbyt długo tańczyć.

Łukasz budzi podziw. Dzielnie dźwiga swój własny bagaż chorób, cierpienia i bólu. Nie sam. Pomaga mu rodzina, najbliżsi i pracownicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Brzesku, prowadzonych przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Wolontariuszy „Ostoja”.

Do warsztatów Łukasz uczęszcza już czwarty rok. To tu zapomina o smutku, nabiera pewności siebie. To tu odkrył swe zdolności artystyczne i w tym roku otrzymał nagrodę w wojewódzkim etapie VI Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” pod hasłem „Moje marzenie”, którego organizatorem był Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jego praca „Pegaz” została zakwalifikowana do etapu ogólnopolskiego, którego wyniki będą znane w późniejszym terminie.

– Cieszy fakt, że na prawie sześćdziesiąt warsztatów działających na terenie województwa nie po raz pierwszy jesteśmy zauważani przez PEFRON – twierdzi Edward Pabian, kierownik WTZ w Brzesku. Jestem z niego dumny.

Łukasz Kołodziej z Brzeska przyszedł na świat dwadzieścia cztery lata temu. Wiódł szczęśliwe życie. Był radosnym dzieckiem. Skończył podstawówkę i dostał się do tutejszego ekonomika. Jak każdy w jego wieku miał wielkie plany i marzenia. Kiedy był w trzeciej klasie, jego świat nagle zaczął się burzyć. Musiał przerwać naukę. Ciężko zachorował. Diagnoza lekarska była jednoznaczna i trudna do przyjęcia. Przeszedł poważną operację. Potem była ciągła rehabilitacja i mozolna praca nad sobą, przewyciężaniem własnych słabości, aby ostatecznie pokonać chorobę. Teraz zmagają się z jej konsekwencjami.

Wyjątkowe przedmioty

Piękne przedmioty Łukasza a także innych twórców z Pracowni Ceramicznej można kupić na aukcjach organizowanych systematycznie przez WTZ. Każda z tych rzeczy jest wyjątkowa, opiekunowie kładą bowiem duży nacisk na twórcze podejście i samodzielność wykonywanych prac, dzięki czego uczestnicy mogą rozwijać swoją kreatywność i wrażliwość artystyczną, a co za tym idzie artystyczną postawę wobec życia.



24-letni Łukasz Kołodziej z Brzeska dzięki nowej ceramicznej pasji czuje się doceniony

Mama Łukasza zapisała go na warsztaty. – Terapia pomaga naszym uczestnikom choć na chwilę oderwać się od myśli o niepełnosprawności i zapomnieć o tym, co było – mówi Edward Pabian.

To, że ma talent artystyczny, Łukasz odkrył, będąc już w warsztatach. – Moja siostra ładnie rysuje – przyznaje. Nie wiem, skąd mamy takie zdolności.

Początkowo trafił do pracowni komputerowej. Przyznaje, że wiele się tu nauczył. Lubi informatykę. Potem działał w pracowni wikliniarskiej.

– Świetnie dawał sobie radę, choć to wymaga dużej siły w rękach, a Łukasz ma mało sprawną jedną dłoń – przyznaje kierownik.

Od półtora roku jest w pracowni ceramicznej. – Opiekunka Agnieszka Szewczyk, Anna Kędziarska i Dorota Grodny pokazywały mi, jak powstają wyroby ceramiczne i w ten sposób się nauczyłem – mówi Łukasz.

– Kupujemy sto czy dwieście kilogramów gliny i trzymamy ją

w magazynku na zewnątrz. Następnie przynosimy małe kawałki do pracowni i uczymy podopiecznych sztuki ceramicznej – wyjaśnia Dorota Grodny. Łukasz zazwyczaj ma własną inwencję twórczą. Niekiedy tylko obejrzy w internecie prace ceramików i czymś się zainspiruje, ale nigdy nie kopiuje. Czasami pytam, co rzeźbi w glinie, a on na to: wazon. Później okazuje się, że powstało coś zupełnie innego. Potrafi więc szybko zmienić pomysł.

– Do gliny czasami dodaje wody, aby była miękka. Następnie palcami rzeźbi kształty – mówi Łukasz. – Później wyroby wkładamy do pieca na około dziesięć godzin. Czekamy półtora dnia, aż piec wystygnie, wyciągamy nasze prace, polewamy szkliwem, aby znów włożyć je do pieca. Czasami aż trzy tygodnie czekamy, by wyroby były gotowe, gdyż muszą schnąć tydzień. Nie można wkładać ich do pieca, gdy są mokre, ponieważ mogą popękać. Łukasz często rzeźbi sylwetki ludzi – obecnie postacie Żydów. – Muszę mieć weny, żeby coś stworzyć – przyznaje. Bywają dni, kiedy ta praca po prostu nie idzie, a niekiedy skończą dzieło w jednym dniu. Liczne swoje prace sprzedał na aukcjach organizowanych przez warsztaty. – Cieszy mnie to, kiedy ktoś je kupuje – wyznaje.

Na zamówienie Urzędu Miasta Łukasz wykonał serię kufli ceramicznych, które następnie powędrowały z delegacją władz Brzeska na Węgry.

– W pracowni ceramicznej najczęściej jest odnotowanych prac Łukasza – twierdzi opiekunka Dorota Grodny. Wszystkie dzieła podopiecznych rejestrujemy w specjalnym zeszycie.

Na konkurs „Moje marzenie” Łukasz wykonał rzeźbę z gliny i zatytułował ją „Pegaz”. Przedstawia skrzydlatego konia posiadającego róg.

– Pracowałem nad tym dwa dni. Wcześniej nieco dłużej zastanawiałem się nad pomysłem. Chciałem przedstawić coś fantastycznego, bajkowego. Udało się otrzymać nagrodę. Jestem bardzo zadowolony.

Dla Łukasza to nie pierwsza nagroda. W Konkursie Plastycznym dla Osób Niepełnosprawnych „Stanisław Wyspiański – życie i twórczość” otrzymał wyróżnienie za obraz ceramiczny „Józio Feldman”. Teraz przygotowuje pracę do IX Ogólnopolskiego Konkursu Ceramicznego „Ceramiarty 2008”, organizowanego przez Centrum Kultury i Współpracy Międzynarodowej „Świato-

« Edward Pabian: Podziwiam Łukasza za jego wytrwałość i silną wolę. To coś niesamowitego. Kiedy był na turnusie rehabilitacyjnym nad morzem, potrafił chodzić na dwu, trzykilometrowe spacer. To wielki wysiłek »

wid” w Elblągu. – Łukasz to bardzo skromny chłopak – twierdzi Dorota Grodny. Nie lubi się chwalić. Niewątpliwie ma talent artystyczny.

Kierownik i opiekunowie zachęcają go, aby kontynuował naukę. On sam też o tym bardzo często myśli. – Cieszę się, że uczestniczę w warsztatach – wyznaje Łukasz. Tutaj mogę się rozwijać. Mam tu także przyjaciół. Większość znajomych z dawnego ekonomika albo powyjeżdżała za granicę, albo niańczy dzieci.

Miło wspomina plenery malarskie i wycieczki organizowane przez warsztaty.

– Podziwiam Łukasza za jego wytrwałość i silną wolę – twierdzi kierownik warsztatów. Kiedy był na turnusie rehabilitacyjnym nad morzem, potrafił chodzić na dwu, trzykilometrowe spacer.

Łukasz lubi oglądać telewizję i słuchać muzyki rockowej. Marzy o tym, by być w pełni zdrowym.

– Chcę lepiej się poruszać i mieć sprawniejsze dłonie, a później dostać pracę.



Robert Gabryel, Jan Fąfara i Jerzy Lysy przy rozbudowie szkoły

Gmina oszczędza i sporo inwestuje

GMINA BOCHNIA. Kilka dni temu w Siedlcu ruszyły prace przy rozbudowie tamtejszej szkoły. Mieszkańcy się cieszą, bo to oznacza, że najmłodszy będą mieć lepsze warunki do nauki i zabawy.

– Do tej pory bardzo brakowało nam przede wszystkim sali gimnastycznej – przyznają mieszkańcy.

Wszystko wskazuje na to, że problem rozwiąże się w ciągu półtora roku. Inwestycja, której projekt został opracowany społecznie przez zespół inżynierów kierowany przez wójta Jerzego Lysego, składa się z hali sportowej o wymiarach 24 metrów na 12 oraz sporego zaplecza. Przewidziana jest też widownia na około sto osób oraz dodatkowe pomieszczenia dla przedszkola.

– Doszliśmy do wniosku, że stary budynek zajmowany przez maluchy nie nadaje się do remontu. Znacznie taniej będzie coś nowego wybudować – tłumaczy gospodarz gminy Bochnia.

Realizacją tego zasnania odbywa się systemem gospodarczym. W praktyce oznacza

to, że inwestor przejął na siebie wiele obowiązków. Jest to choćby zakup głównych materiałów i urządzeń. Funkcję inspektora nadzoru w ramach swoich obowiązków pełni Robert Gabryel, kierownik wydziału budownictwa UG w Bochni, inżynier z uprawnieniami budowlanymi.

– W połączeniu z bezpłatnym projektowaniem jesteśmy w stanie zaoszczędzić około trzydziestu procent kosztów całej inwestycji. Ostatecznie hala sportowa i przedszkole kosztować będą łącznie tylko 2,5 miliona złotych zamiast prawie czterech milionów szacowanych na początku – mówi wójt Jerzy Lysy.

Hala w Siedlcu będzie kolejną tego typu inwestycją w gminie Bochnia. W ostatnich latach zbudowano cztery nowe przedszkola i dziesięć sal gimnastycznych, z których korzystają nie tylko najmłodszy mieszkańcy gminy.

Warto zaznaczyć, że w Siedlcu do budowy spontanicznie włączyli się sami mieszkańcy. (maw)

Brzesko dało Bochni dobry przykład

BOCHNIA. Z interpelacją, aby ze szkolnych sklepików w Bochni zniknęła niezdrowa żywność wystąpił podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Eugeniusz Konieczny.

Radny chce, aby Bochnia wzięła przykład z sąsiedniego Brzeska. Kilka dni temu tamtejsi radni przyjęli uchwałę intencyjną w sprawie zastąpienia chipsów – owocami, jogurtami i kanapkami.

– Postanowiliśmy zwrócić się do naszej rady, aby rozważyć możliwość zakazu sprzedaży w sklepikach szkolnych wszystkiego, co ma posmak chemii, a mam tu na myśli chipsy, koloryzowane wody, gumy do żucia – mówi Eugeniusz Konieczny. – W zamian sklepiki szkolne powinny oferować dobre, zdrowe ciastka, kanapki, owoce, mleko czy kakao – sugeruje Eugeniusz Konieczny.

Na pomysł radnego pozytywnie reagują młodzi ludzie.

– To dobre rozwiązanie. Podobają mi się, że coraz więcej zaczyna się mówić na temat zdrowej żywności. Wylimitowanie niezdrowego jedzenia ze szkół na pewno całkowicie nie rozwiąże problemu, ale to pierwszy krok w dobrym kierunku – mówi 11-letnia Karolina Musiał z Bochni.

Pierwszym samorządem, który zajął się tym problemem, były śląskie Tychy. W tym przypadku stosowną uchwałę radni przyjęli już w marcu. Zapis ten początkowo uchylili wojewoda. Radni się jednak odwołali i wygrali. W Tychach uchwała obowiązuje od dłuższego czasu. Zapis został bardzo dobrze przyjęty przez dyrekcję tamtejszych szkół, nauczycieli oraz uczniów. Śląsk stał się dobrym przykładem dla innych. (maw)

WOKÓŁ NAS

Komisarzu, pomocy!

► Czarny scenariusz zakłada zawieszenie rady gminy i wójta

Małgorzata Więcek-Cebula

To będzie wielki sprawdzian dla lipnickiej samorządności. Jeśli dziś radni nie znajdą wspólnego języka i nie zasiądą przy jednym stole, wojewoda wystąpi do premiera o pomoc w rozwiązaniu trwającego od ponad miesiąca konfliktu. Rozważane będą wówczas trzy warianty. Najbardziej prawdopodobny jest ten, który zakłada zawieszenie rady gminy a także urzędującego wójta.

– W takiej sytuacji powołany zostanie komisarz. To osoba z zewnątrz, która przejmie obowiązki rady oraz wójta. To według mnie najlepsze rozwiązanie lipnicki konflikt wykracza bowiem poza ramy samej rady. Jest bowiem grupa radnych związanych z osobą wójta – tłumaczy Mirosław Chrapusta, dyrektor wydziału prawnego i nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Dwa inne warianty zakładają wezwanie rady przez premiera do zebrania się (wszystkie dotychczasowe sugestie w tej kwestii nie przyniosły efektu) oraz zawieszenie samej rady.

W tej chwili wszystko zależy od radnych, którzy od kilku tygodni nie mogą dojść do porozumienia.

Trwający od początku kadencji konflikt w lipnickiej radzie przybrał na sile ponad cztery tygodnie temu, gdy opozycyjni rajcy, mający większość, odwołali przewodniczącego. We wniosku, jaki przedstawiciele opozycji odczytali



Wójt Tadeusz Klimek ma dość niezdrowego zamieszania w gminie

podczas sesji, zwrócili uwagę, że Jarosław Marzec dopuszczał do sytuacji, w której wójt niejako dyktował przebieg obrad, wywierając presję na radnych. A to – ich zdaniem – jest niedopuszczalne i narusza zasady demokracji na szczeblu samorządowym.

Odwołania przewodniczącego koalicja nie zaakceptowała. Wyrazem tego jest między innymi zachowanie wiceprzewodniczącej, która nie chciała wznowić obrad, zastępując się najpierw złożoną rezygnacją a potem zwolnieniem lekarskim.

Z apelem o rozwiązanie sytuacji, która nie służy gminie, wystąpił wójt kilkanaście dni temu.

– To przecież uniemożliwia mi wykonywanie obowiązków

jako wójta, proszę o rozsądek i rozważę, aby dobro mieszkańców naszej gminy, było dla was najważniejszym – napisał Tadeusz Klimek w liście umieszczonym na oficjalnej stronie gminy.

Odpowiedzią na apel gospodarza jest propozycja Józefa Radzięty, szefa komisji rewizyjnej. – Zwołałem posiedzenie rady na godzinę dziewiątą w piątek. Informację w tej sprawie podpisało dziesięciu radnych, pozostali jeszcze tego nie uczynili – tłumaczy radny.

Czy koalicijni radni zdecydowali się przyjąć na zwołane na dziś posiedzenie?

– Nikt tego nie wie. Sami się zastanawiamy, co zrobią. Jedno jest pewne, my od dawna jesteśmy gotowi na wznowienie obrad – mówi Radzięta.

Zamieszaniu w lipnickiej radzie z niepokojem przyglądają się mieszkańcy gminy.

– To wstyd, ludzie którym zaufaliśmy myślą tylko i wyłącznie o sobie. To egoiści. Cała ta sytuacja jest wskazówką dla nas, kogo na pewno mamy nie wybierać za dwa lata – mówi Władysław Michno z Lipnicy Murowanej.

Dość niezdrowego zamieszania w samorządzie ma także wójt Tadeusz Klimek.

– Sam niewiele mogę, mam zablokowane inwestycje, niewiele tracę na tym gmina. Chciałbym, aby sytuacja rozwiązała się w jednym lub drugim kierunku, taki pat niczemu dobremu nie służy – mówi samorządowiec.

Problemu w Lipnicy nie rozwiązał prawnik wojewody, który kilkakrotnie spotykał się z jedną i drugą stroną konfliktu. Nie pomogły mediacje i próby przywrócenia porządku.

– To faktycznie ciężka sytuacja, ale na pewno nie taka, której nie można by rozwiązać. Jeśli w tym tygodniu radni nie pogodzą się będą zmuszony wystąpić do premiera z prośbą o interwencję – wyjaśnia prawnik.

Komisarz wskazany przez premiera może być powołany nawet na dwa lata. To może oznaczać, że zarówno wójt jak i radni nie będą mieli okazji wrócić do pracy w tej kadencji. Prawnicy wojewody nie przypominają sobie, by w którymś z małopolskich samorządów było wprowadzane takie rozwiązanie. Lipnica Murowana byłaby pierwszą gminą.

Nasza fotointerwencja



Nierespektowany znak na łuku ulicy Niecałej w Bochni, zabraniający zatrzymywania się przed nim pojazdów

Zapomniana ulica
Gdzie straż miejska, gdzie policja?!

BOCHNIA. W centrum miasta, w ciągu ulic między Kowalską i Św. Leonarda, ważną rolę spełnia odcinek na łuku ulicy Niecałej. W czasie okupacji znajdowało się przy niej bocheńskie getto. Stąd na jednym ze skwerków wzniesiono obelisk upamiętniający hitlerowskie miejsce kaźni osób narodowości żydowskiej. Co roku odwiedzają go tysiące rodzin przyjeżdżających z całego świata.

Ulica Niecała została jednak zapomniana przez gospodarzy Bochni, co stwarza niebezpieczeństwo dla jej użytkowników. Jest to ulica dwukierunkowa. Wjeżdżających na nią od strony ulicy Kowalskiej czeka groźna pułapka. Na wysokości obelisku stał znak zakazu zatrzymywania i postoju pojazdów ze strzałką skierowaną do góry, oznaczającą początek obowiązywania znaku. Strzałka spod znaku zniknęła, a znak na metalowym słupku przekreślono.

Zakaz zatrzymywania odnosił się do odcinka jezdni na jej łuku, gdzie kierowcy jadący od ulicy Kowalskiej w kierunku Św. Leonarda nie widzieli, czy z przeciwnej strony nie wyjeżdża inny pojazd.

Stojące obecnie mimo uszkodzonego znaku po prawej stronie ulicy Niecałej pojazdy nie pozwalają bezpiecznie przejechać przez to miejsce, bowiem trzy auta nie mieszczą się na szerokości jezdni.

Przed znakiem zakazu zatrzymywania ze strzałką skierowaną do góry, odwołującym zakaz zatrzymywania, codziennie parkują pojazdy.

Aż dziw, że bocheńscy strażnicy miejscy oraz policjanci ze służby ruchu drogowego nie interesują się brakiem w oznakowaniu niebezpiecznego miejsca oraz parkowaniem pojazdów.

Oczekujemy reakcji tych służb, zanim dojdzie tu do tragedii. (sal)

Metamorfoza szpitala

BRZESKO. Cieszą się lekarze i pacjenci. Ci pierwsi, bo zyskują warunki pracy, jakich będą im mogli pozazdrościć koledzy z sąsiednich placówek – drudzy bo w razie problemu trafią na oddział, gdzie wykwalifikowana kadra pracuje na niezawodnym sprzęcie.

Na 15 grudnia zaplanowano uroczyste otwarcie zmodernizowanego oddziału intensywnej terapii w Szpitalu Powiatowym w Brzesku. Oddział będzie jednym z lepszych w Małopolsce tak pod względem rozwiązań architektonicznych, jak i wykorzystywanego tu sprzętu medycznego. Do odnowionych pomieszczeń powoli trafia sprzęt z najwyższej półki. To łóżka, monitory i aparatura spełniająca najwyższe unijne normy.

Modernizacja intensywnej terapii pochłonęła około 3,7 miliona złotych. Szpital wsparło starostwo powiatowe, przekazując na ten cel pół miliona złotych. Dyrekcja zabiega o fundusze unijne na realizację, tego zadania.

– Intensywna terapia to „serce szpitala”, które warunkuje funkcjonowanie pozostałych oddziałów. Dlatego potraktowaliśmy go priorytetowo – wyjaśnia Józefa Szczurek, dyrektor szpitala.

Modernizacja intensywnej terapii była koniecznością. To jeden z oddziałów, który nie był odnawiany od chwili otwarcia szpitala, czyli 1983 roku. Niewykonanie remontu mogłoby mieć dla szpitala fatalne skutki. Niedostosowanie tego oddziału do obowiązujących wymogów, niespełnienie standardów technicznych, a także sprzętowych mogło spowodować, że szpital nie zakontraktowałby świadczeń dla tego, ale też pozostałych oddziałów z nim związanymi. A to oznaczałoby duże problemy.

Intensywna terapia jest kolejnym oddziałem szpitala, który przeszedł metamorfozę. Spore zmiany szykują się także na oddziale pulmonologicznym, przeniesionym ze „starego szpitala”. (maw)

OGłosZENIE 0189602/00

OKNO-plan Sp. Jawną okna drzwi zewnętrzne

Nowe kolory w standardzie!!!

JESIENNA PROMOCJA

www.okna.niepolomice.pl

Niepolomice ul. Targowa 1 g.1 tel. 0/12 281 32 23; 0/12 281 36 26 Bochnia ul. Proszowska 1 tel. 0/14 611 15 98

OGłosZENIE 0071460/07/STRIW

OKNA

DRZWI - OKNA DACHOWE - DRZWI WEJŚCIOWE - PARAPETY
BRAMY GARAŻOWE - ROLETY - ROLETKI I ŻALUZJE - MOSKITIERY

Wyróżnia nas JAKOŚĆ!

Super promocyjne CENY - tylko do końca miesiąca

VIDOK OKNA I DRZWI

KRAKÓW: ul. Opolska 12 A, tel. (012) 415 95 49; MIECHÓW: ul. Sienkiewicza 21, tel. (041) 389 01 25; TARNÓW: ul. Konarskiego 2B, tel. (014) 656 18 78, ul. Szkotnik 2B, tel. 636 88 57, DĄBROWA TARN. ul. Jagiellońska 14, tel. (014) 642 47 81; TUCHÓW ul. Daszyńskiego 23, tel. (014) 652 30 79, DEBICA: ul. Kościuszki 9, tel. (014) 625 80 63, NOWY TARG ul. Długa 31, tel. (018) 264 64 67; ZAKOPANE ul. Spyrkówka k 3 (obok myjni samochodowej) tel. (018) 447 68 96; RABKA ZDRÓJ: ul. Rynek 8, tel. (018) 267-07-09; PARTNERZY HANDLOWI: GORLICE, „LISZKA” ul. Stróżowska 18, tel. (018) 353 51 51, NOWY SĄCZ, „OKNOBUD” ul. Siemiradzkiego 9, tel. (018) 442 19 97, WIELICZKA, „PÓL-PROFIL” Pl. Kościuski 5, tel. (012) 278-40-31; BRZESKO, „BUMAT” ul. Kr. Jadwigi, tel. (014) 66 304 55, 0-695-695-698 www.vidok.com

OGłosZENIE 0197857/00/JANMIN

Producent najwyższej jakości wyrobów ceramicznych od 1889 roku.

BIELOWICE

ZAKŁAD CERAMICZNY

ZAKŁAD CERAMICZNY BIELOWICE Sp. z o.o.
33-306 Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 174
tel. 0-18 449 67 30, fax. 0-18 449 67 67
www.bielowice.pl
e-mail: ceramika@bielowice.pl

NASZE CENY I JAKOŚĆ ZAMURUJĄ KAŻDEGO!!!

PUSTAKI: szczelinowy Max-220 • WPUST - WYPUST • MAX • U
CEGLY: modułarna 10, modułarna 13, kratówka K-3, dziurawka, pełna. Kształtka wentylacyjna

INFORMATOR KULTURALNY

Galeria Chelm

Figury i rzeźby

CHELM. Prace Henryka Kopańczyka można oglądać w galerii Chelm. Artysta zaprezentował ceramikę artystyczną o różnorodnej tematyce – stylizowane figury kobiece, rzeźby ogrodowe. Wystawa, której organizatorem jest Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Bochni czynna będzie do 30 listopada.

Henryk Kopańczyk jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu ze specjalizacją ceramika artystyczna i Instytutu Sztuki Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Od wielu lat uczy ceramiki w Liceum Plastycznym w Nowym Wiśniczu. Do tej pory uczestniczył w blisko pięćdziesięciu wystawach zbiorowych i zagranicznych. Swoje prace prezentował w Niemczech ale także w Bochni, Krakowie, Libiążu, Nowym Wiśniczu, Myślenicach, Tarnowie, Lipnicy Murowanej, Limanowej. Jego dzieła znajdują się w kolekcjach w kraju i za granicą.

Henryk Kopańczyk był współorganizatorem i komisarzem plenerów ceramiczno-rzeźbiarskich „Spotkania po latach” i „Ceramiczne dialogi”. Uczestniczył w Ogólnopolskich Plenerach Malarskich dla Nauczycieli Szkół Plastycznych. Jest też założycielem Stowarzyszenia Związku Artystów Pedagogów Ceramiki i Rzeźby. (maw)

Potrójne święto

► Spotkanie uczniów, nauczycieli i mieszkańców Zaborowa

Małgorzata Więcek-Cebula

To było wielkie święto. 165. rocznicę powstania szkoły parafialnej, 130. rocznicę otwarcia szkoły podstawowej, a także ślubowanie pierwszych klas połączono w jedną uroczystość. W Szkole Podstawowej im. Władysława Jagiełły w Zaborowie spotkało się wielu zaproszonych gości.

Uroczystości zainaugurowała msza św. odprawiona przez proboszcza ks. Czesława Hausa. Po jej zakończeniu odsłonięto tablicę pamiątkową.

Był też program przygotowany przez pierwszaki. Do grona uczniów szkoły zostali włączeni: Dominik Dziątko, Patrycja Gofron, Arkadiusz Kuliś, Patryk Liro, Tomasz Łucarz, Gabriela Marek, Julia Nowak, Wiktoria Pastuła, Klementyna Policht, Daria Pudło, Daria Szydłowska, Tobiasz Świadek, Elizeusz Świątek, Natalia Tyl, Mariusz Wesołowski, Klaudia Wiecha, Klaudiusz Woźniczka, Agnieszka Boroń.

Szkola w Zaborowie powstała w 1843 r. z inicjatywy ks. proboszcza Pawła Ujejskiego



Do pamiątkowego zdjęcia pozowały pierwszaki odświętnie ubrane

i właścicielki dworu Teresy Radeckiej. Pierwszymi nauczycielami byli organiści Paweł Sierankiewicz, Jędrzej Moszczyński oraz Michał Koza. W r. 1878 dzięki usilnym staraniom ks. proboszcza Franciszka Wolffa wybudowano nowy budynek na wprost kościoła oraz zatrudniono pierwszego nauczyciela, którym był Józef Prelich, powstaniec styczniowy, wspaniały człowiek, świętny nauczyciel oraz gorliwy patriota. Był ulubieńcem uczniów.

Po przejściu na emeryturę Józef

Prelich obowiązkami kierownika objął Edmund Kotulski, a od roku 1921 do 1939 Grzegorz Gluza. W czasie okupacji w szkole odbywały się tajne komplety nauczania, które prowadzili Włodzimierz Kubiarczykówna i Romuald Majeranowski. Mimo ogromnego niebezpieczeństwa nauczyciele wykładali język polski, uczyli historii i matematyki. Po zakończeniu wojny placówka borykała się z olbrzymimi trudnościami lokalowymi, zajęcia odbywały się w różnych miej-

scach. Na zebraniu wiejskim w 1956 roku podjęto decyzję o budowie nowego budynku. Na czele komitetu, który podjął się tego zadania, stanął kierownik Franciszek Jurkowski.

Obiekt oddano 17 lipca 1960 r. jako pierwszą tzw. tysiąclatkę w Krakowskim. W tej chwili w budynku funkcjonują szkoła podstawowa, przedszkole oraz gimnazjum. Młodzi ludzie są dumni, że mogą uczyć się w szkole, która ma takie tradycje. I może poszczycić się tak piękną przeszłością.

Rozśmieszają mieszkańców Łapanowa już od dziesięciu lat

ŁAPANÓW. Było sporo wspomnień, dużo śmiechu a nawet łzy.

W Łapanowskim Domu Kultury odbył się „Kabaret Jubileuszowy”. Pretekstem spotkania było dziesięciolecie reaktywacji kabaretu „Zez”. Wśród gości nie brakło członków kabaretu, którzy na przestrzeni dziesięciu lat angażowali się w jego działalność i rozwój.

Wszyscy kabareciarze zostali nagrodzeni pamiątkowymi dyplomami oraz symbolicznymi upominkami. Dla nich też odśpiewano żywiołowe „sto lat”.

– Kabaret „ZEZ” na przestrzeni tych dziesięciu lat, stał się wizytówką kulturalnej działalności gminy Łapanów. Jego członkowie brali udział w wielu imprezach kulturalnych organizowanych nie tylko na terenie gminy – wyjaśnia Piotr Sionko z Urzędu Gminy w Łapanowie.

Opiekunem kabaretu jest Mariusz Drożdż, kierownik Domu Kultury w Łapanowie, który w tym roku przejął schedę po Piotrze Musiał, założycielu i dotychczasowym szefie kabaretu.

Grupa ma na swym koncie wiele świetnych skeczów „Sztuka o mało co teatralna”, „Bajka muzyczna – Lowe Story”. Współtworzyła także cztery edycje imprezy muzyczno-kabaretowej „Mikrofon dla wszystkich”, „Kon-

cert kolęd 2007” oraz imprezę z okazji nadania tytułu „Młodego talentu 2008”.

W imprezie jubileuszowej udział również inne zespoły działające w Łapanowie: The Wind, Seven i Kiss me, zespół wokalny Astravox oraz kabarety Miś i Kit. Sporo pomogli także: Piotr Musiał, Dawid Dziedzic, Marcin Musiał oraz Paweł Patalita. (maw)

Zapraszamy na imprezy

● **Wieczornica** Uroczystość patriotyczno-religijną z okazji Święta Niepodległości zaplanowano w poniedziałek o godzinie 18.30 w Kościele św. Jakuba i NMP Matki Kościoła w Brzesku. Program „Zapalmy pochodnie pamięci” przygotowali nauczyciele i uczniowie Gimnazjum nr 1 im. Królowej Jadwigi w Brzesku. Wieczornicę zaplanowano także na 12 listopada o godz. 17.30 w Kościele Trójcy Świętej w Okocimiu i 13 listopada o godz. 17.30 w Kościele Matki Bożej Częstochowskiej na Słotwinie.

● **Wystawa** 80-letnią historię Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego na ziemi bocheńskiej można obejrzeć

Ważne telefony

Policja	997
Straż pożarna	998
Pogotowie ratunkowe	999
Z komórki	112

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Bochni
ul. Krakowska 31
Ordynator: lek. med. Jarosław Gućwa
Telefony:

- Centrala telefoniczna: 014 6153400
- Gabinet ordynatora – wew. 250
- Gabinet oddziałowej – wew. 303
- SOR internistyczny – wew. 302
- SOR chirurgiczny – wew. 262

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Brzesku
ul. Kościuszki 68
● Centrala tel. 014 66 21 000
● E-mail: szpital@spzoz-brzesko.pl

Policja
● Bochnia, ul. Krakowska 39.
Oficer dyżurny 014 615 22 22.
Sekretariat – 014 615 22 07
● Brzesko ul. Szczepanowska 53
tel. 014 662 62 22, 014 662 63 00
fax 014 662 62 44

Straż Miejska
Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 2
● Telefon alarmowy 986
● 014 611 84 05

Straż Pożarna
● Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Bochni, ul. Józefa Poniatowskiego 7, tel. 014 611 60 97
● Komenda Powiatowa PSP w Brzesku ul. Solskiego 16 tel. 014 686 50 10, 686 50 11, fax 014 686 50 12.

Pogotowie energetyczne
Telefon alarmowy 991
Pogotowie ciepłownicze
Telefon alarmowy 993

na wystawie prezentowanej w Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni

● **Wystawa** 170. rocznicy urodzin i 115. rocznicy śmierci Jana Matejki stały się pretekstem do zorganizowania wystawy poświęconej temu artyście. Przygotowali ją wspólnie muzealnicy z Bochni i przedstawiciele Muzeum Pamiątek po Janie Matejce „Koryznowka” w Wiśniczu. Wernisaż zaplanowano na 13 listopada.

● **Konkurs** Kilkudziesięciu wykonawców weźmie udział w VI Małopolskim Konkursie Piosenki Żołnierskiej „Żołnierskie mormorando”. Imprezę zaplanowano na poniedziałek w sali widowiskowej MOK w Nowym Wiśniczu. (maw)

OGLOSZENIE

0186763/00

gratka nie lada

POLSKA THE TIMES
NASZĄ GAZETĘ PRZYGOTOWUJEMY WE WSPÓLPRACY Z
GAZETA
Krakowska

0-800
gratka
472852

Drobne ogłoszenie przez darmowy telefon
Rachunek za drobne darmową pocztą

Czekamy przy słuchawce: Pn-Pt 8.00-18.00, Sob 9.00-14.00

Dostępny jest także numer (0-42) 6 GRATKA specjalnie dla telefonów komórkowych (połączenie płatne według taryfy operatora).

RELAKS



FOT. IZABELA NOWAKOWSKA

Marzenna Nowakowska

Kiedy rozum śpi

Wpuszczy Wierchucińskiej widuję je bardzo rzadko. Ot, kilka razy w roku. Przeskoczają nad leśnym duktem i – zamiótszy puszystym rudym ogonem – znikają w koronach buków, dębów i świerków tak szybko, że czujny szwajcar Bryś nawet ich nie zauważy. A przecież, zakładając, że nawet w uboższych lasach przeciętne wiewiórcze terytorium obejmuje około dwóch hektarów, wokół musi żyć kilkadziesiąt rudziców. Może będą je częściej widywać, kiedy moja świeżo posadzona leszczyna rozrośnie się i zacznie sypać kilogramami orzechów? W końcu przysmaki to najlepszy wabik na wiewiórki. Wiem, bo mieszkalam niedaleko warszawskich Łazienek i przyjaźniłam się z tamtejszymi Baškami.

Najpiękniejsze były późną jesienią. Podtuczone, ważące nawet pół kilograma, i poubierane w zimowej futra. Pędzelki na uszach i sierść ogona imponowały gęstością i długością. Włosy na tych częściach ciała właśnie jesienią osiągnają maksymalne rozmiary. Mogłam je podziwiać, kiedy Baška pieczołowicie chowała orzech w trawniku pokrytym opadłymi liśćmi. To chowanie zawsze wygląda tak samo. Wiewiórka chwytając przysmak, robi kilka zgrabnych skoków pod krzak lub drzewo, przednimi łapkami odgarnia warstwę liści, kopie dołek nie głębszy niż parę centymetrów, wkłada orzeszek, zasypuje i przykrywa pieczołowicie liśćmi. Towarzyszy temu energiczne wymachiwanie ogonem. Po chwili spryciara wraca po następnym orzech. Tymczasem miejsca, gdzie ukryła poprzedni, nie sposób odnaleźć wzrokiem. Niczym się nie różni od otoczenia.

Jak wiewiórka radzi sobie z odnajdowaniem spiżarni? Myślę, że w Łazienkach ziemia jest tak nafašerowana orzechami, że gdziekolwiek grzebnie, zawsze coś wyciągnie. Zresztą świeże dostawy smakołyków ma przez cały rok. Chowa, bo tak każe jej instynkt. W zupełnie innej sytuacji są wiewiórki w naturalnych lasach. Dla nich gromadzenie zapasów i zapa-



Późną jesienią, podtuczona i odziana w zimowe futro, wiewiórka waży nawet pół kilograma

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

miętywanie miejsc ich ukrycia to sprawa życia i śmierci. A schowków są tysiące! Z badań naukowców wiemy, że np. w Rosji jedna wiewiórka średnio zbiera i nabija na gałązki drzew około 1800 grzybów. Potem zaś raczy się kilkudziesięcioma grzybami dziennie. Ale grzyby nie zapewniają tyle energii, co orzechy i żołędzie. Taka „uśredniona” wiewiórka jesienią chomikuje ich kilkaset. Część tuż pod drzewem czy krzewem, na którym dojrzały, część zaś wynosi nawet na odległość 60 m. Każdego

„
Każdego dnia
zjada garść
orzechów
i kilka żołędzi
”

dnia zjada potem garść orzechów i kilka, najwyżej sześć, żołędzi. Nasiona dębu zawierają bowiem taniny utrudniające trawienie, a w dużych ilościach są trujące. Ważnym dodatkiem do diety są świerkowe i sosnowe szyszki oraz śpiące tłuste owady wydobywane spod kory.

Zimą wiewiórka trafia do schowków raczej na wdech. Już po miesiącu ma bowiem trudności z przypomnieniem sobie miejsc ukrycia przysmaków. Za to z łatwością wyczuje orzecha schowanego pod 30-centymetrową warstwą ziemi!

Pamięć wraca jej... wiosną. Kiedy naukowcy zbadali tę część mózgu, która odpowiada za zapamiętywanie, tak zwany hipokamp, przekonali się, że są dwa momenty w roku, kiedy liczba komórek nerwowych w mózgu rudziców rośnie, a waga hipokampa powiększa się o 15 proc. To jesień i wiosna. Jesienią wiewiórka chowa zapasy i zapamiętuje schowki. Wiosną – najbardziej ich potrzebuje.

Zimą bowiem rudzielce mają małe wymagania. Ich kuliste, lekko spłaszczone gniazdo zapewnia idealną izolację. Utkane z gałązek, mchów, suchej trawy i wyscielone sierścią utrzymuje temperaturę o 20 stopni wyższą niż otoczenie. Oczywiście kiedy wiewiórka siedzi w środku i grzeje. Spryciara zaś, by oszczędzić nieco więcej energii na ogrzewanie, ogranicza temperaturę ciała z 41 do 39 stopni Celsjusza. I nie wychodzi na dłużej niż cztery godziny dziennie. Tymczasem wiosną, już w lutym, zaczyna randkować. Zapotrzebowanie na energię rośnie, a większość schowków w miejscach oczywistych została przetrzebiona wcześniej. Wtedy przydaje się wiedza ukryta w hipokampie.

Można więc powiedzieć, że na zimę wiewiórczy „rozum” zasypia, by obudzić się wiosną.

Marzenna Nowakowska: biolog i jedyna taka dziennikarka, która od 17 lat udowadnia, że zwierzęta to nasi bracia mniejsi. polskie.safari@gmail.com

Horoskop

BARAN
21.03–20.04

A teraz trochę się POSTARAJ. Zwykle wszystko przychodzi ci bez trudu, więc przywykłeś do poddawania się losowi. Pamiętaj, że los potrafi być przychylny Baranowi przez lata, by na-gle zacząć płatać figle.

BYK
21.04–21.05

Bycza marudo, gwiazdy są za tobą, a ty z tego nie korzystasz! Tak się zapominasz w smutku, że przestajesz zważać na zmieniające się okoliczności. Potrafisz się podobnie zapomnieć w radości – ZRÓB TO.

BLIŹNIĘTA
22.05–20.06

Pamiętaj, nawet głupi pomysł porusza mózgiem. Myśl i komunikuj swoje przemyślenia bez lęku i nie daj się zakrzywić. Ważna jest ODPORNOŚĆ na krytykę. Tego nie umiesz – to cię blokuje i straszy.

RAK
21.06–22.07

Od kilku miesięcy prześladowuje cię niestabilność uczuć, a to MUSI coś oznaczać. Zorientuj się, czy płynię z wnętrza, czy z zewnątrz. Wskazana wizyta kierunkująca u niezłej wróżki.

LEW
23.07–22.08

Nie, Lewku, to nie jest paranoja, ktoś faktycznie źle ci życzy, a co najciekawsze, MA RACJĘ. Nie złość się, nie unikniesz zemsty, ale będzie ona na tyle łagodna i pokojowa, że możesz jej nawet nie zauważyć. Spoko. I więcej nie krzywdź.

PANNA
23.08–22.09

Panno, nawet gwiazdy nie potrafią zrozumieć, co z tobą ostatnio nie tak. Trącisz jakimś ZGORZKNIE NIEM, z którym ci bardzo, ale to bardzo nie do twarzy. Mówisz sobie, że masz prawo do złego humoru, ale przesadziłaś. Nigdy więcej.

WAGA
23.09–23.10

Po prostu banał, Wago: WYLUZUJ. Do nikogo to nadużywane słowo nie pasuje lepiej niż do ciebie. Po prostu staraj się kontrolować swoje śpięcia na bieżąc. Czasem wystarczy 10 głębokich oddechów.

SKORPION
24.10–21.11

Funkcjonujesz znakomicie w przepracowaniu, ale nienajlepiej wtedy, kiedy COŚ CI GROZI. Unikaj więc czarnych myśli i prorokowania złej przyszłości. Jesteś Skorpionem, mówisz sobie „dość”, i – przestajesz.

STRZELEC
22.11–21.12

Masz ostatnio sporo szczęścia, ale staraj się pamiętać o jednym – człowiek szczęśliwy przestaje być CZUJNY. Zaraz okaże się, że twój romans nie jest miłością, choć takim go widzisz przez pryzmat zadowolenia.

KOZIOROŻEC
22.12–19.01

KŁOPOTY MINĘŁY, ale wróć, gdy zaczniesz powtarzać błędy sprzed miesiąca. Jeśli chcesz być w zgodzie z dalszą rodziną (a chcesz, cholera wie, dlaczego), bądź grzeczny.

WODNIK
20.01–18.02

Masz się za SILNEGO, więc otaczasz się słabymi ludźmi. Nie przesadz z ich liczbą – pocieszysz jednego, dwóch i trzech, ale nie pocieszysz setki. Zwróć też uwagę, że nie robisz tego, co chcesz, tylko reagujesz na cudze oczekiwania.

RYBY
19.02–20.03

Rybo, upajasz się swoją złą kondycją psychiczną. To reakcja na problem, ale bacz, żebyś nie przesadziła. Kiedy zbytnio wglądasz w siebie, zaczynasz się odjazdowo bawić własną psychiką, zamiast zwalczyć REALNY problem.



FOT. TOMASZ HOŁOD

Jan Miodek

Rzecz o języku

Wjednej z gminnych gazet woj. dolnośląskiego przeczytałem, że mieszkańiec pewnej wsi zrobił sobie ze studzienki kanalizacyjnej miejsce zrzutu odpadów po obróbce zabitych królików. W innej natomiast wsi do studzienek trafiły odpady ze świnobicia. „Dzięki» takiej postawie problemy mieli pozostali mieszkańcy” – napisał reporter, słusznie zaopatrując formę „dzięki” w ironiczny cudzysłów.

Gdyby się nie posłużył tym znakiem interpunkcyjnym,

powstałaby konstrukcja nielogiczna, bo słowo „dzięki” może być obecne tylko w wypowiedzeniach o pozytywnym znaczeniu, takich np. jak „Dzięki takiej postawie mieszkańcy uratowali się przed powodzią”, „Dzięki tobie zdążyłem na pociąg”. Wyrażeniu treści negatywnej służy przyimek „przez”: „Przez taką postawę mieszkańcy nie uratowali się przed powodzią”, „Przez ciebie spóźniłem się na pociąg”.

Wracając zatem do informacji z gazety, możemy podsumować ją powiedzied, że opisane

w niej zdarzenia dziennikarz mógł spointować albo zdaniem „Przez taką postawę problemy mieli pozostali mieszkańcy” – z przyimkiem „przez”, albo konstrukcją z „dzięki”, ale w ironicznym cudzysłowie, nadającym temu wyrazowi znaczenie przeciwstawne, czyli „przez”.

Autor tekstu, jak wiemy, wybrał tę drugą możliwość i chwala mu za to, bo jakże wielu – niestety – rodaków, wskazując przyczynę takiego czy innego negatywnego zjawiska, nielogicznie sięga właśnie po „dzięki” bez cudzysłowu.

„
Słowo »dzię-
kik« występu-
je tylko w po-
zytywnym
kontekście
”

Chwalać reportera za inteligentne użycie tego znaku, muszę go za przykrością zganić za fatalną interpunkcję nagłówka notatki: „Nie wiemy jak korzystać z kanalizacji?”.

I tak nie ma w nim koniecznego przecinka po nadrzędnym zdaniu „Nie wiemy”. A że to nadrzędne zdanie nie jest pytające, drugie – podrzędne – nie może być zwieńczone pytajnikiem! Jedynie poprawny zapis to: „Nie wiemy, jak korzystać z kanalizacji”. Pytajnik na końcu byłby uzasadniony, gdyby zdanie nadrzędne było pytające,

np. „Czy wiedzą Państwo, jak korzystać z kanalizacji?”.

A skoro się tu pojawiła syntagma „wiedzą Państwo”... Proszę ją zawsze traktować jako lepszy, gramatycznie logiczniejszy i grzeczniej brzmiący wariant potocznego połączenia typu „wiecie Państwo”. Tego ostatniego unikam za wszelką cenę w oficjalnych sytuacjach komunikacyjnych – w czasie wykładów, w telewizji, w radiu. Dlatego powiem na koniec: za tydzień PRZECZYTAJĄ PAŃSTWO kolejny odcinek „Rzeczy o języku”!

PORADNIK

Spisać testament? Tak. F dorobek życia, zanim zro

Tylko spisując testament, możesz wybrać tych, którzy w przyszłości będą dysponować majątkiem. Nie możesz jednak bez przyczyny pozbawić najbliższych spadku po sobie.

opracowała Kamila Buźniak

Choć często testament określa się jako akt ostatniej woli, nie znaczy to, że możesz go sporządzić jedynie w ostatnich chwilach życia. Przeciwnie – testament możesz spisać (i odwołać) w dowolnym momencie.

Skutki prawne testament ma dopiero po śmierci. Ale warto uświadomić sobie, że testament jest przejawem tylko twojej woli. Inni nie mają w jego sporządzaniu udziału, a często nawet o nim nie wiedzą. Jest w zasadzie jedyną możliwą formą zadysponowania majątkiem na wypadek śmierci.

Jak spisać

Niegdyś sporządzenie testamentu uważano za nakaz obyczajowo-moralny. Zaginął on prawie w czasach, kiedy wszyscy mieli równie mało. Dzisiaj, w dobie pomnażania majątków, nakaz ten wydaje się być znowu aktualny. W testamencie znajduje przecież wyraz stosunek spadkodawcy do najbliższych, dbałość o rodzinny stan posiadania, troska o wspomnienie tych mniej zdolnych czy upośledzonych – mówi Bartosz Szolc-Nartowski, gdański radca prawny. – Można więc powiedzieć, iż testamenty są swoistym zwierciadłem obyczajów. Z tego względu nie tylko warto odpowiedzieć sobie na pytanie, czy warto sporządzić testament, ale też, jak powinny wyglądać jego dyspozycje.

Aby sporządzić testament, nie musisz wcale szukać pomocy notariusza. Możesz napisać go sam. Pamiętaj jednak o trzech żelaznych zasadach:

- 1 Testament musisz spisać samodzielnie pismem odrębnym (nie na komputerze ani na maszynie).
- 2 Koniecznie musisz opatrzyć testament datą (dzień, miesiąc, rok).
- 3 By testament był ważny, musisz go koniecznie własnoręcznie podpisać.

Jednak gdy chcesz zadysponować majątkiem o większej wartości lub rozdzielić go na kilka osób, warto sporządzić testament u notariusza. Podobnie jest w przypadku skomplikowanych dyspozycji testamentowych. Na przykład, gdy zamierzasz obciążyć spadkobiercę obowiązkiem spełnienia określonego świadczenia majątkowego na rzecz innej osoby (zapis). Może to być ustanowienie służebności osobistej mieszkania czy też nałożenie na kogoś obowiązku opieki nad bliską osobą (polecenie).

Co dla kogo

Często zdarza się, że w testamencie przeznacza się komuś nie cały spadek, a jedynie poszczególne jego elementy – na przykład mieszkanie – które wyczerpuje prawie cały majątek. W takim przypadku osoba ta jest uznawana za spadkobiercę powołanego do całości majątku.

Oznacza to, że osoba ta odziedziczy także inne przedmioty majątkowe wchodzące w skład spadku. Dlatego przy sporządzaniu testamentu o takiej treści warto się zastanowić, czy nie chcesz przekazać tych przedmiotów innym osobom.

W sądzie

Nie zawsze jasne przejawy woli autorów testamentów sądy obowiązane są traktować z wyrozumiałością, starając się w miarę możliwości utrzymać je w mocy. Sąd tak musi interpretować testamenty, by najpełniej urzeczywistnić wolę spadkodawcy.

Jeśli jednak testament może być rozumiany rozmaicie, sąd powinien przyjąć takie rozumienie dyspozycji spadkodawcy, która pozwala nadać mu rozsądną treść. Jednak taki niejasny testament nie może być w żaden sposób uzupełniony o nowe rozrządzenia, niedokonane przez spadkodawcę.

Sąd powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienia zawarte w testamencie, ale też i inne okoliczności – choćby zwyczaj autoru testamentu czy inne jego oświadczenia pozostające w związku z treścią testamentu.

Na przykład:

Wyobraźmy sobie testament, w którym zawarta była następująca dyspozycja: „Zapisuję cały majątek mojemu synowi”. Tymczasem spadkodawca miał dwóch synów. Po zbadaniu przez sąd sprawy okazało się, że jeden z synów testatora zerwał stosunki rodzinne i wyjechał za granicę. Autor testamentu po jego sporządzeniu zaś oznajmił synowi zamieszkałemu w kraju i innym swoim bliskim, że to jemu zamierza pozostawić majątek. Okoliczności te pozwoliły na utrzymanie testamentu w mocy i wyjaśnienie znaczenia dyspozycji testamentowej.

Zabezpieczenie

Co zrobić, gdy wykonawca testamentu może obawiać się, że nie cały majątek trafi w jego ręce?

Na przykład:

Na mocy testamentu do całości spadku powołany został pierworođny syn spadkodawcy Fryderyk Z. Jednak w mieszkaniu, które było jednym ze składników majątku spadkowego, przebywała druga żona spadkodawcy i oświadcza, że do czasu decyzji sądu w sprawie spadku, nie zamierza opuścić tego mieszkania. Fryderyk Z. nabiera więc obawy, że druga żona spadkodawcy znacznie powoli wyprzedawać majątek ruchomy znajdujący się w mieszkaniu, w tym cenne dzieła sztuki. Jak temu zapobiec?

Fryderyk Z. powinien zgłosić do sądu wniosek o zabezpieczenie spadku:

- spisanie majątku ruchomego i oddanie go pod dozór,
- złożenie ruchomości do depozytu,
- ewentualne ustanowienie zarządu tymczasowego.

Sąd na wniosek uprawnionego powinien postanowić sporządzenie spisu inwentarza przedmiotów wchodzących w skład majątku spadkowego.

Ile to kosztuje

- Sporządzenie testamentu u notariusza to wydatek 50 zł.
- Jeśli chcesz w testamencie zawrzeć zapis, polecenie lub pozbawić

Diedziczenie w pigułce

1 Pamiętaj, że jeśli sam sporządzasz testament, musisz go w całości napisać własnoręcznie, nie możesz skorzystać z maszyny do pisania ani z komputera. Musisz go również odręcznie opatrzyć datą i podpisać.

2 Jeżeli masz wątpliwości i nie chcesz sam spisać testamentu w domu, poszukaj pomocy notariusza. Za sporządzenie nieskomplikowanego testamentu u notariusza zapłacisz 50 zł.

3 Raz spisany testament możesz w każdej chwili odwołać. Możesz to zrobić pisemnie tworząc nowy dokument, skreślając zapisy w starym dokumencie, albo ustnie, przy świadkach.

4 Pamiętaj, że w testamencie możesz zawrzeć jedynie dyspozycje majątkowe. Nie przekazasz więc nim uprawnień o charakterze niemajątkowym, ani nie możesz narzucać im swej woli.

5 Jeśli jesteś najbliższym krewnym spadkodawcy i uważasz, że zostałeś pominięty albo uszkodzony w testamencie, który ta osoba pozostawiła, masz prawo skorzystać z zachowku.

6 Tylko w wyjątkowych przypadkach spadkodawca może wydziedziczyć zstępnych (np. syna, córkę, czy wnuka), małżonka i rodziców. Wydziedziczenie jest uprawnione, jeśli rodzina zaniedbywała zmarłego.

7 Gdy spadek składa się z długów, możesz go nie przyjąć. Pamiętaj jednak, że w takiej sytuacji spadek musisz odrzucić. Stosowne oświadczenie w tej sprawie składasz przed sądem lub u notariusza.

8 Swoją majątek możesz przekazać jeszcze za życia wybranej osobie. Po twojej śmierci będzie jednak ona musiała spłacić wszystkich uprawnionych do dziedziczenia po tobie.

uprawnionego prawa do zachowku, zapłacisz 100 zł.

- Za odwołanie testamentu u notariusza zapłacisz 30 zł.

Jak odwołać

Pamiętaj, że testament możesz w każdej chwili odwołać. Spisany w domu możesz:

- po prostu zniszczyć,
- zmienić treść tak, by przekreślić wcześniej wyrażoną wolę, byle tylko

było to jednoznaczne. Możesz choćby napisać na starym dokumencie: „Odwołuję to postanowienie testamentu”, złożyć podpis i opatrzyć to oświadczenie datą,

- sporządzić nowy.
- Jeśli chcesz zmienić lub odwołać testament notarialny:
 - nie musisz iść do notariusza, wystarczy własnoręczne sporządzenie kolejnego testamentu,
 - jeśli obawiasz się rychłej śmierci, możesz wyjątkowo oświadczyć ostat-

Czego nie możesz przekazać w testamencie

Testament może zawierać tylko rozrządzenia majątkowe.

- Oznacza to, że nie możesz nim przekazać uprawnień o charakterze niemajątkowym, na przykład praw związanych z autorstwem dzieła naukowego czy artystycznego.
- W skład spadku nie mogą wchodzić uprawnienia czysto osobiste, jak np. roszczenia alimentacyjne.

- Nie możesz przekazać praw niezbywalnych, na przykład użytkowania rzeczy, służebności mieszkania.
- Istnieje także pewien krąg praw majątkowych, które z chwilą twojej śmierci przejdą na określone osoby. Przykładem mogą być tu prawa związane z umową spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Umowa może zawierać postanowienia wyłączające wstąpienie do spółki spadkobierców na miejsce zmarłego współnika. W tym przypadku twoja dyspozycja testamentowa udziałem w spółce będzie bezskuteczna. Spadkobiercy zaś zamiast udziału w spółce otrzymają spłatę na zasadach określonych w umowie spółki.

Prawo chroni najbliższych

Wyobraźmy sobie taką sytuację: W testamencie spadkodawca wyłączył od dziedziczenia żonę i dzieci, choć wszyscy mieszkali razem aż do jego śmierci. Mieszkanie zaś, które było jego wyłączną własnością przekazał innej kobiecie. Czy osoby najbliższe spadkodawcy muszą opuścić zajmowane dotychczas mieszkanie?

Tak, choć prawo wprowadza czasową ich ochronę. Małżonek oraz inne osoby bliskie spadkodawcy, które mieszkają z nim aż do dnia jego śmierci, przez trzy miesiące mają prawo do korzystania z mieszkania i wszystkich urządzeń domowych tak jak dotychczas. Jednocześnie powinny wystąpić do sądu o wypłatę zachowku (patrz obok).

Podziel nią to inni

zgrupowanym przez siebie
Chroni ich prawo

nią wolę ustnie, przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. W ten sam sposób – przy trzech osobach – możesz także odwołać wcześniej złożone dyspozycje.

Pamiętaj!

Jeśli sporządzisz nowy testament i nie zaznaczysz w nim, że odwołujesz poprzedni, odwołaniu ulegną tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, które będą w sprzeczności z treścią nowego.

Wydzieziczenie

Wydzieziczenie w praktyce oznacza pozbawienie zachowku (czytaj dalej), a więc możliwości uzyskania jakiegokolwiek majątku po zmarłym. Wydzieziczyć można zstępnych (dzieci i wnuki), małżonka i rodziców.

Jest to instytucja wyjątkowa i jako taka dopuszczalna jest w ściśle określonych przypadkach. To znaczy wydzieziczenie jest możliwe, gdy potencjalni spadkobiercy:

- całkowicie zerwą więzi rodzinne ze spadkodawcą,
- pozostawią spadkodawcę w trudnej sytuacji życiowej bez środków do życia i opieki,
- dopuszczają się względem niego lub jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrzyzy.

Przynajmniej wydzieziczenia powinna wynikać z treści testamentu. Trzeba ją koniecznie zapisać – bez tego wydzieziczenie nie będzie ważne.

Uwaga!

- Nie można wydzieziczyć osoby, której przebaczyliśmy.
- Jeśli wydzieziczymy nasze dziecko, jego zstępni (dzieci, wnuki) będą jednak uprawnieni do zachowku.

Zachówek

Interesy majątkowe najbliższych krewnych spadkodawcy pominiętych w testamencie chronią przepisy o zachowku.

Przewidują one możliwość wystosowania przeciwko spadkobiercy wskazanemu w testamencie powództwa o zapłatę określonej kwoty pieniężnej. Odpowiada ona części udziału spadkowego, jaki przypadłby tej osobie w przypadku dziedziczenia ustawowego.

Zachówek jest najczęściej połową wartości tego udziału, a jeśli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeśli zstępny uprawniony jest małoletni – określa się go na dwie trzecie tego udziału. Uprawnione do zachowku są także osoby, które spadkodawca obdarował w testamencie, ale ich udział w majątku spadkowym jest mniejszy, niż należał im zachówek.

Odpowiadamy na ważne pytania

● **Kazimierz Z. ustanowił w testamencie swoim spadkobiercą syna Tomasza Z., jednak pod warunkiem, że ukończy on studia wyższe. Czy taki testament jest ważny?**

O tym zdecyduje sąd. Według kodeksu cywilnego podobne zastrzeżenie uczynione przy powołaniu spadkobiercy testamentowego uważane jest za nieistniejące. Tomasz Z. zostałby spadkobiercą, nawet jeśli nie ukończyłby studiów. Jeśli jednak z treści testamentu lub okoliczności jego powstania wynikałoby, że gdyby Tomasz Z. nie ukończył studiów, nie zostałby powołany do spadku, sąd uznałby wolę zmarłego, bo w każdym takim przypadku sąd bada motywy zmarłego.

● **Czy małżonkowie mogą wspólnie spisać testament?**

NIE. Testament może zawierać rozrządzenia tylko jednego spadkodawcy. Objęcie jednym dokumentem oświadczeń na wypadek śmierci dwóch lub więcej osób pociąga za sobą bezwzględną nieważność wszystkich dyspozycji. Małżonkowie mogą jednakże sporządzić w ten sposób testament, że na jednej kartce papieru zostaną rozmieszczone dyspozycje każdego z nich, jeśli najpierw zostanie własnoręcznie spisana wola jednego z nich, podpisana i opatrzona datą, a następnie drugi własnoręcznie spíše swoje dyspozycje, podpisze je i wpisze datę.

● **Kiedy krewni mogą podważyć testament?**

Autor testamentu musi mieć pełną świadomość, że dysponuje majątkiem na wypadek swej śmierci. Rodzina może podważyć testament, twierdząc, że zmarły był chory psychicznie, pozostawał pod wpływem narkotyków, w stanie upojenia alkoholowego czy cierpiał na schorzenia związane ze starością. W takich przypadkach sąd z reguły powołuje biegłego. Opinia notariusza sporządzającego testament co do stanu poczytalności osoby składającej ostatnią wolę nie jest dla sądu wiążącą.

Poradnik powstał dzięki współpracy z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Gdańsku, w ramach akcji społecznej „Prawo bliżej człowieka”.

Dziedziczenie ustawowe

opracowała Kamila Buźniak

Jeśli zmarły nie zostawił testamentu, jego majątek zostanie rozdysponowany tak, jak każą przepisy kodeksu cywilnego. Zakłada się wtedy, że w takim przypadku dziedziczenie oparte jest na dorozumianej woli spadkodawcy. A to oznacza, że majątek przejmują najbliżsi krewni oraz małżonek.

Kto dziedziczy

Prawo w wyraźny sposób określa grupy spadkodawców ustawowych, które kolejno – przy wyłączeniu poprzedniej – dochodzą do dziedziczenia po spadkodawcy.

W pierwszym rzędzie powołane są do dziedziczenia dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek. Udziały tych współspadkobierców są równe. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku. Jeśli więc spadkodawca pozostawił czworo dzieci, małżonek otrzyma jedną czwartą spadku (cztery szesnaste), dzieci zaś po trzy szesnaste części spadku.

Trzeba pamiętać jednak, że małżonek spadkodawcy dziedziczy majątek z ustawy jedynie wtedy, gdy w chwili śmierci spadkodawcy pozostaje z nim w formalnym związku małżeńskim.

W separacji

Jeśli zmarły pozostawał w separacji ze swoim małżonkiem, ten nie ma co liczyć na spadek. Z mocy prawa zostaje on wyłączony z kręgu spadkobierców ustawowych. Podobnie prawo do majątku zmarłego traci małżonek, w stosunku do którego zapadł wyrok unieważniający lub rozwiązujący małżeństwo.

W chwili rozwodu czy po orzeczeniu separacji małżonek traci także inne uprawnienia: nie przysługuje mu roszczenie o zachówek ani też uprawnienie do korzystania z mieszkania spadkodawcy przez trzy miesiące po jego śmierci.

Kilka osób

Jeśli spadek przypada kilku spadkobiercom – czy to na podstawie testamentu, czy z ustawy – powstaje między nimi wspólność majątku spadkowego.

Jeśli spadkodawca nie oznaczył w testamencie udziałów poszczególnych spadkobierców, dziedziczą oni w częściach równych.

Jeśli ktoś ze współspadkobierców nie został dopuszczony przez innych do posiadania przedmiotów spadkowych, może się domagać ustalenia sposobu korzystania z przedmiotów spadkowych przez sąd.

Wspólność majątku trwa aż do chwili tzw. działu spadku. Dział może nastąpić albo na mocy umowy zawartej między wszystkimi spadkobiercami, albo orzeczeniem sądu.

Jeżeli w skład spadku wchodzi nieruchomości, umowa o dział spadku powinna być zawarta u notariusza. W postępowaniu o dział spadku sąd ustala stan spadku (dobra podlegające dziedziczeniu) na chwilę śmierci spadkodawcy, ale wartość spadku szacuje według cen z chwili wydania orzeczenia o dziale spadku.

Długi w spadku

Spadkobierca (lub spadkobiercy) przejmuje ogół praw, ale także i wszystkie obowiązki zmarłego.

I tu trzeba uważać. Ze spadkiem wiązać się bowiem może także odpowiedzialność za zobowiązania finansowe, które ciążyły na zmarłym.

Zobowiązania te określane są mianem długów spadkowych. Zakres tej odpowiedzialności zależy od wielu czynników.

Jeśli chcemy ograniczyć naszą odpowiedzialność za długi zmarłego, należy przyjąć spadek z tzw. dobrodziejstwem inwentarza. Wtedy za długi spadkowe będziemy odpowiadać co prawda całym swoim majątkiem, ale tylko z ograniczeniem do kwoty odpowiadającej wartości stanu czynnego spadku. Stan czynnego spadku to wartość przemierzonych aktywów. Ustala się go w inwentarzu z urzędu albo na wniosek spadkobiercy.

Do inwentarza powinniśmy podać wszystkie przedmioty należące do spadku. Jeśli podstępnie je zataimy lub podamy – w celu obniżenia wartości spadku – nieistniejące długi, zostaniemy pozbawieni prawa do ograniczenia naszej odpowiedzialności.

Oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza powinniśmy złożyć w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedzieliśmy się o tym, że dostaliśmy spadek:

- dla spadkobiercy testamentowego będzie to dzień, w którym dowiedział się on o istnieniu i treści testamentu, po uprzedniej informacji o śmierci spadkodawcy.
- dla spadkobiercy ustawowego będzie to z reguły dzień, w którym dowiedział się o śmierci spadkodawcy.

Nie przyjmuj

Jeśli spadek składa się głównie z długów, nie musimy go przyjmować. Spadek należy wtedy odrzucić. Oświadczenie o przyjęciu spadku lub jego odrzuceniu składa się przed sądem lub przed notariuszem.

Treść oświadczenia jest dość sformalizowana, należy w nim podać:

- imię i nazwisko spadkodawcy,
- datę i miejsce jego śmierci,
- miejsce jego ostatniego zamieszkania,
- tytuł powołania do spadku (testament, dziedziczenie ustawowe),

● imiona i nazwiska wszystkich osób, o których składający oświadczenie wie, że należą do kręgu spadkobierców ustawowych,

● ewentualnie należy dołączyć wszelkie testamenty, a jeśli nie mamy ich fizycznie, a wiemy, że istnieją, wszelkie dane dotyczące ich treści i miejsca ich przechowywania.

● do oświadczenia należy dołączyć wypis z aktu zgonu spadkodawcy.

Darowizny

Zdarza się, że spadkodawca zadysponuje składnikami majątku jeszcze za życia, na przykład podaruje mieszkanie jednemu z synów.

Jeśli podział majątku po zmarłym przeprowadzono na zasadzie dziedziczenia ustawowego, obowiązuje zasada równego traktowania wszystkich dzieci spadkodawcy.

Otrzymane wcześniej korzyści uwzględnia się więc przy dokonywaniu działu spadku. Dokonane darowizny zalicza się na tzw. schedę spadkową spadkobiercy, czyli jego udział w majątku spadkowym. Zobowiązani do zaliczenia otrzymanych wcześniej dóbr do masy spadkowej są zstępni, czyli: syn, córka, wnuk itd. oraz małżonek spadkodawcy.

Sam spadkodawca może ten krąg rozszerzyć o inne osoby. Zaliczeniu do masy spadkowej nie podlegają drobne darowizny zwyczajowo przyjęte.

Oto przykład:

Spadkodawca pozostawił troje dzieci. Jeden z synów otrzymał za życia jako darowiznę mieszkanie o wartości 400 tys. zł. Wartość majątku spadkowego wynosi 600 tys. zł. Wartość spadku podlegającego podziałowi wynosiłaby milion zł, wartość schedy obdarowanego syna 1/3 tej sumy. Ponieważ wartość otrzymanej darowizny jest wyższa niż wartość przypadającej mu schedy, nie uzyska on nic ze spadku, a pozostałe dzieci otrzymają po 300 tys. zł.

U notariusza

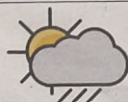
Stwierdzenie nabycia spadku do tychczas mogło się odbyć jedynie przed sądem. Od 2 października weszły w życie przepisy stanowiące, że nabycie spadku poświadczony może też notariusz. To uprościłoby sprawy związane z majątkiem i obniżyłoby koszty.

Z tej możliwości na razie jednak nie możemy skorzystać, bowiem nie funkcjonuje jeszcze elektroniczny rejestr aktów poświadczenia dziedziczenia.

Kiedy już znikną przeszkody techniczne i tak warunkiem uzyskania takiego aktu u notariusza będzie stawienie się w jego biurze wszystkich osób z kręgu spadkobierców – testamentowych czy ustawowych. Kłopot w tym, że zebranie wszystkich członków dużej rodziny może być czasem trudne, a sprawa może się ciągnąć latami.

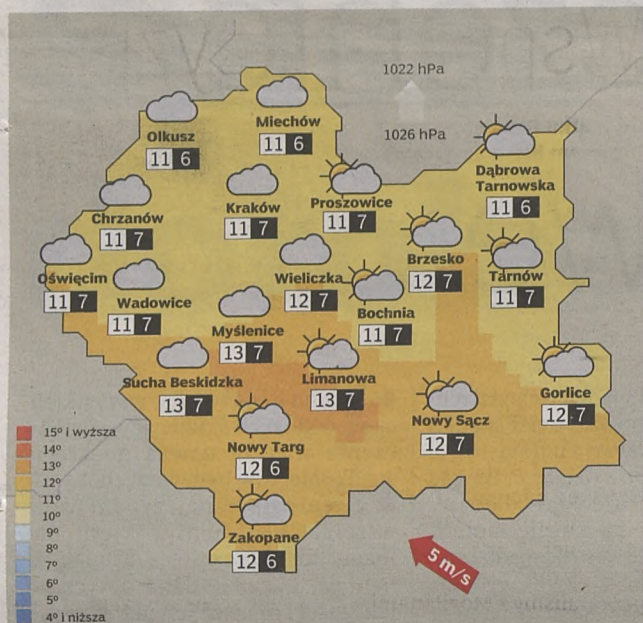
POGODA

BRZESKO 11 7 °C

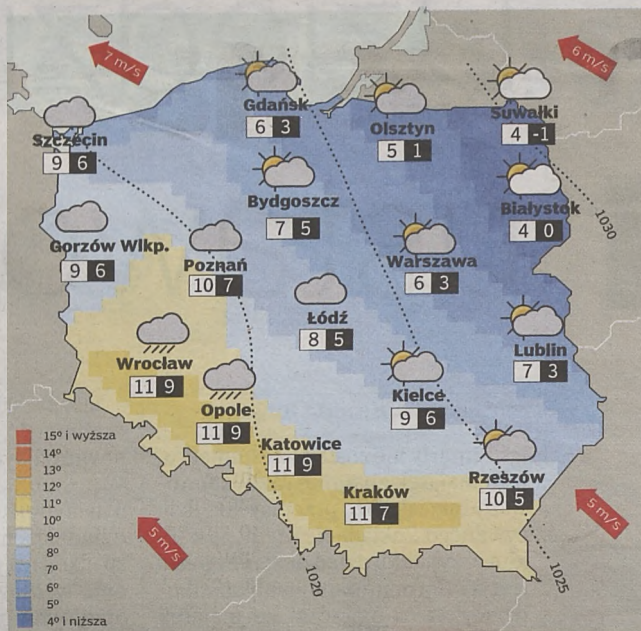


BOCHNIA 12 7 °C

Małopolska



Polska



Miasto	temp. °C dzień	temp. °C noc
Białystok	4	0
Bydgoszcz	7	5
Gdańsk	6	3
Gorzów Wielkopolski	9	6
Katowice	11	9
Kielce	9	6
Kraków	11	7
Lublin	7	3
Łódź	8	5
Olsztyn	5	1
Opole	11	9
Poznań	10	7
Rzeszów	10	5
Szczecin	9	6
Toruń	6	4
Warszawa	6	3
Wrocław	11	9
Zielona Góra	11	8
Bielsko-Biała	13	9
Bytom	12	9
Chorzów	11	9
Częstochowa	11	7
Elbląg	6	2
Koszalin	9	5

Spod chmurki



Wyjątkowy to był tydzień, gdyby tak bywało częściej, to mieszkańcy Barcelony, Gibraltaru czy Lizbony przyjeżdżaliby pewnie do nas szukać słońca i zakładaliby winnice. Przez kilka dni z rzędu Małopolska i Podkarpacie były cieplejsze od Andaluzji, Murcji czy Katalonii.

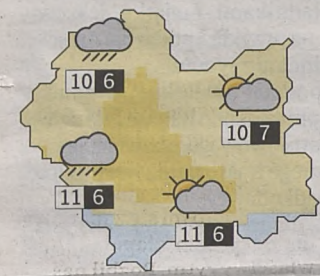
Wyjątkowy listopad 2008 roku pozostawi w pamięci nie tylko ciepłe Zaduszki, ale także Święto Niepodległości. Nadchodzący weekend zapowiada się słonecznie i bardzo ciepło, szczególnie w Polsce południowej. Tam możemy się spodziewać do 14-15 stopni. Zimniej o kilka stopni będzie na północy kraju, zimniej, ale na razie jeszcze nie zimą.



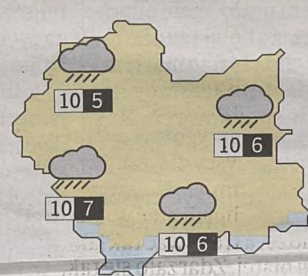
Tomasz Zubilewicz, TVN Meteo

Pogoda na dwa dni

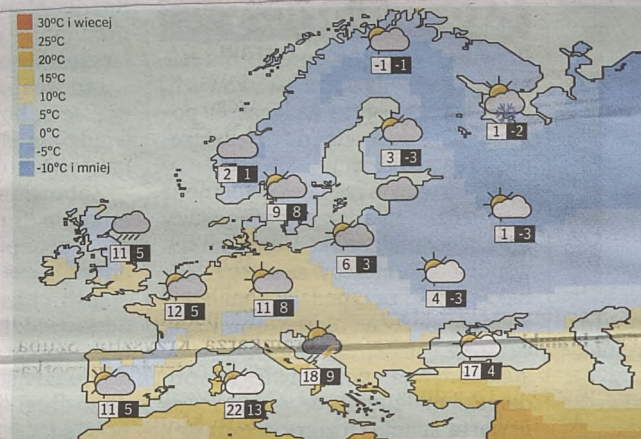
Sobota



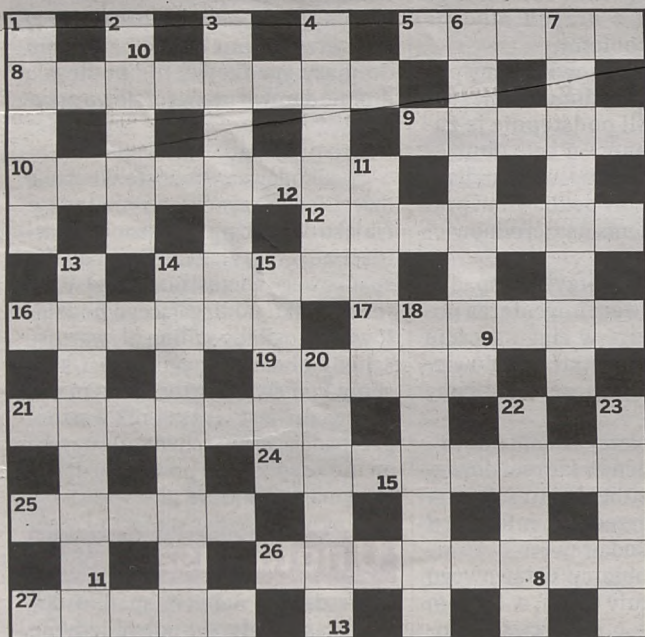
Niedziela



Europa



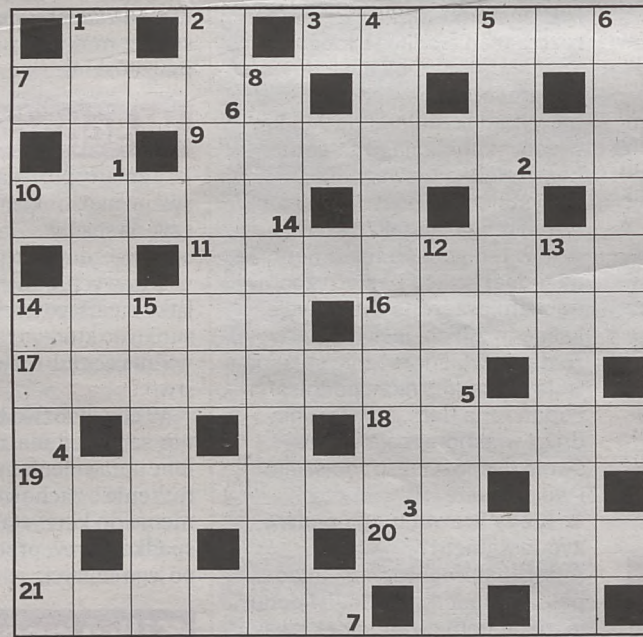
Krzyżówka z hasłem



- Poziomo:**
 5) kozacka dzida
 8) po zgaszeniu światła
 9) Yb dla chemika
 10) poważny utwór sceniczny
 12) nóż dla chirurga
 14) odcinek dla sprintera
 16) europejskie księstwo
 17) krasowcy – to stalaktyt
 19) kucyk z włosów
 21) sztuczna modelka
 24) mityczny król Itaki
 25) kopia oryginału
 26) wielka troska
 27) miasto w Egipcie
- Pionowo:**
 1) huczne przyjęcie
 2) czarne drewno na meble
 3) zimowy puszek
 4) ... dłoni – na powitanie
 6) tylna część czaszki
 7) zdobywca gola
 11) bylina śródziemnomorska
 13) doborowcy wojskowy
 14) Książyc dla Ziemi
 15) stolica na wyspie Honsiu
 18) nagłośnieniowiec
 20) niebieski barwnik
 22) instrument dęty
 23) skrzydlaty amator czereśni

Litery w ponumerowanych polach utworzą hasło, które jest wspólnym rozwiązaniem krzyżówek.

Z przymrużeniem oka



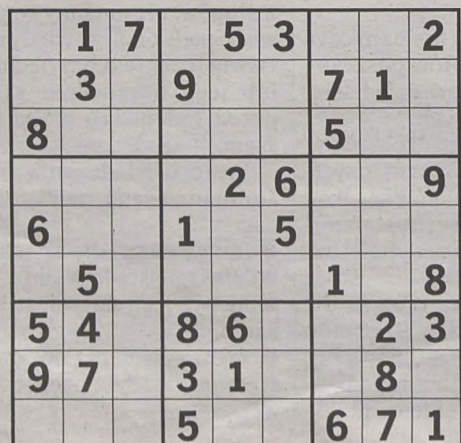
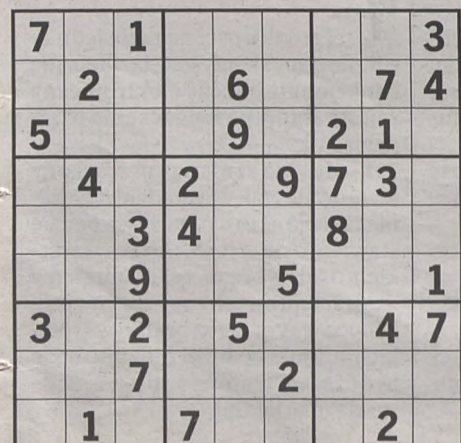
W tej krzyżówce „laktosza” byłaby określona jako „mleczna słodycz”.

- Poziomo:**
 3) tyle do grającej szafy
 7) limit nad głową
 9) sadowa lub naukowa
 10) pozbaź się natręta z prądem
 11) parzy głaskana po włoskach
 14) we wzorach jest Asem
 16) powracający Nowak
 17) okręt Verne'a
 18) susz do tuczenia tusz
 19) dobra książka zbiera pochlebne
 20) fonia – głośnik, wizja – ?
 21) liczbowy – dwójkowy
- Pionowo:**
 1) kardynalska
 2) peta z petą
 4) następstwa bębnowo-talerzowe
 5) trzy nogi pod aparat
 6) sam swój
 8) długi węż
 12) najeżone zapory
 13) wiosłuje lub żegluję
 14) łobuziak w „Szkle kontaktowym”
 15) „Szansa na ...”

Litery w ponumerowanych polach utworzą hasło, które jest wspólnym rozwiązaniem krzyżówek.

Sudoku

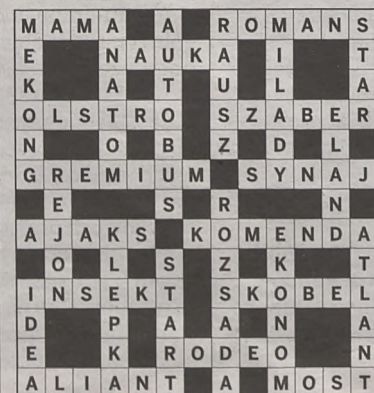
W każdym rzędzie, w każdej kolumnie, w każdym małym kwadracie powinno znaleźć się 9 różnych cyfr od 1 do 9.



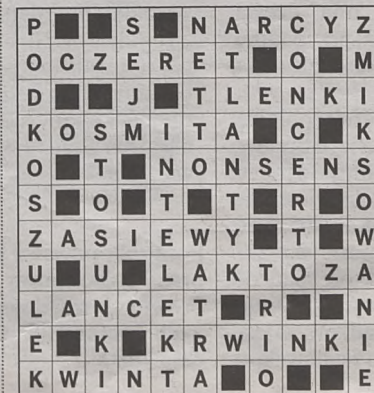
Rozwiązania zadań sprzed tygodnia

Krzyżówka z hasłem

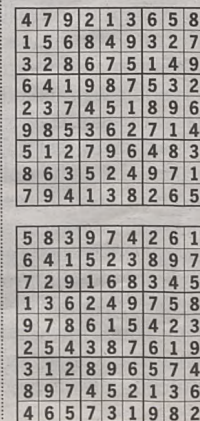
Hasło: czarna komedia



Z przymrużeniem oka



Sudoku



SPORT LOKALNY

Okocimski będzie jechał na mecz aż kilkanaście godzin

Jak tu nie zasnąć

► Czwartoligowcy kończą sezon. KRIS ma nowego trenera

Andrzej Mizera

Długie drzemki zakazane. Nad atmosferą czuwać będzie trener. I tak ma być przez kilka godzin. Dziś Okocimski wyjeżdża na najdłuższy wyjazd ligowy w ostatnich latach. Jutro zmierzy się z Wigrami Suwałki. To początek wiosennych zmagania w drugiej lidze.

Na mecz (początek g. 13) piłkarze wyjeżdżają rano. Po drodze zatrzymają się na obiedzie. Wieczorem powinni na miejscu w jednym z ośrodków za Augustowem, 22 kilometry od Suwałk. Polecony został przez zespół Górnika Wieliczka, który również tam przygotowywał się do swojego spotkania z Wigrami, wygranym zresztą 4:0. Czy z Okocimskim będzie podobnie? Wielu w jego ekipie życzyłoby sobie takiego scenariusza. O wszystkim na spokojnie będzie można pomyśleć w podróży.

– Czeka nas długa i uciążliwa jazda. W trasie spędzimy przynajmniej 10 godzin – przewiduje Antoni Klupa, kierownik drużyny.

O tym, żeby w podróz nie było nudna, ma zadbać trener Okocimskiego, Jerzy Wójcik.

– Wyjazd nie może znużyć zawodników. Gdy zauważę, że długo będą drzemać, postaram się z nimi rozmawiać, rozluźnić. To też okazja do przekazania pewnych informacji – twierdzi szkoleniowiec.



W Suwałkach szansę gry powinien otrzymać Tomasz Ogar, który w ostatnim meczu w Łowiczu, strzelił dwie bramki

Meczem w Suwałkach, Okocimski rozpoczyna rundę rewanżową. Chce w nią dobrze wejść.

– Tak jak każdego rywala Wigry traktujemy poważnie. Będziemy szukać punktów. Zależy nam, żeby dobrze zakończyć tegoroczną rywalizację. W tym tygodniu trenowaliśmy cztery razy w tygodniu – informuje trener.

Przeciwko Wigrom Okocimski ma zagrać podobnie jak z Pelikanem Łowicz. Uważnie w obronie i z pomocy

słem w ataku. To jednak teoria. A praktyka zależy od zawodników.

– W taką grę mają zaangażować się wszyscy na boisku. Wtedy możemy zrealizować założenia taktyczne. Wigry to wyrównany zespół pod względem technicznym, wolicjonalnym i motorycznym. Dobrze rozpoczęli rundę. Potrafią być groźni w ofensywie. Popędzają błędy w defensywie. Musimy to wykorzystać – dodaje szkoleniowiec.

W sobotę na boisku prze-

ciwko niemu wystąpi dwóch jego byłych podopiecznych z Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie. To Piotr Rybkiewicz i Grzegorz Juzwa.

– Pierwszy jest sercem tego zespołu. Wiele piłek przechodzi przez niego. To zawodnik bardzo inteligentny. Juzwa występuje rzadziej. Uważać trzeba też na Daniela Ołowniuka i Sebastiana Świerzbńskiego. Znam ich ze wspólnych występów w Warmii Grajewo – dodaje Jerzy Wójcik.

BKS Bochnia – Karpaty Siepraw (s. 13)

To pożegnanie czwartoligowego sezonu dla kibiców w Bochni. Po nieoczekiwanej porażce w Olkuszu, pragną wygranej.

– Nie znamy bliżej rywala. Dawno z nimi nie graliśmy – mówi Władysław Wójcik, kierownik drużyny.

Z Karpatami nie zagra bramkarza Krzysztof Szuba. To kara za czerwień w spotkaniu z Olkuszem.

Lubań Maniowy – Kris Szreniawa Nowy Wiśnicz (n. 13)

W Nowym Wiśniczu małe trzęsienie ziemi. Tydzień temu z zespołem pożegnał się trener Jacek Mróz. Po sześciu kolejnych porażkach można się było tego spodziewać. Obecnie zajęcia z zespołem prowadzi duet Szczepan Gorczycho-Mariusz Buras. Tego pierwszego nie zobaczymy na boisku w niedzielę. Ma naciągnięty staw skokowy.

Rozmowa z Jackiem Mrozem

Wspólna decyzja

Od piątku nie jest Pan trenerem Krisu Szreniawa Nowy Wiśnicz. Dlaczego tak się stało?

Taką decyzję podjąłem po spotkaniu z zarządem klubu. W sytuacji kiedy zespół przegrał sześć kolejnych spotkań, potrzebny mu był impuls. Grałem w piłkę wiele lat i wiem, że takie rozwiązanie często pomaga. W tym przypadku jednak tak nie było. Drużyna przegrała u siebie z liderem Alwernią. O odejściu myślałem wcześniej. Pierwszy raz, gdy czwarty raz z rzędu przegraliśmy z Mogilanami.

Bilans pana pracy w Nowym Wiśniczu nie wypadł najlepiej.

Zgadza się. O tym jednak zdecydowało kilka czynników. Chłopcy muszą poważnie podejść do obowiązków. Liga jest ciężka. Żeby odpowiednio w niej się prezentować, trzeba solidnie przepracowanego okresu przygotowawczego. Nie wszyscy zawodnicy mogli to zrozumieć. Niektórzy z nich chcieli grać w czwartej lidze, a trenować tak jak w piątej. Zdarzało się tak, że niektórzy na zajęcia przychodzili dwa lub raz w tygodniu. Tak nie może być na określonym poziomie rozgrywek. Następstwem były wyniki. Rozumiem, że praca jest ważna dla zawodników, ale trzeba wszystko umieć pogodzić.

Gdyby była możliwość, co by Pan zmienił w swojej pracy w Krisie?

Na pewno inaczej wyglądałby przygotowania. To jak wspominałem wcześniej



FOT. ANDRZEJ MIZERA

odbiło się na naszych rezultatach. Z zespołem jednak pracowałem najlepiej, jak mogłem. Mimo że nie udało się osiągnąć spodziewanych wyników, to z działaczami rozstałem się w miłej i kulturalnej atmosferze.

Jak Pan ocenia czas spędzony z Krisem?

To było dla mnie nowe doświadczenie. Na początku byłem zaniepokojony. Część zawodników nie grała w sparingach. Później było lepiej, udało mi się zapanować nad zespołem, złapał właściwy rytm. Rozbił nas mecz z Limanowią, od niego wszystko się zaczęło. Od tego momentu nie mogliśmy się podnieść. Do tego doszła kontuzja podstawowego obrońcy Tomasza Madonia, potem wypadł Tomek Makowski i pozostali zawodnicy. Wiem, że zespół zostawiam w trudnej sytuacji. Ma przed sobą jednak tylko jeden mecz. Potem będzie tam nowy trener. W zimie można solidnie się przygotować.

Rozmawiał Andrzej Mizera

Dobry początek sezonu

Brawa dla siatkarzy

Bardzo dobrze rozpoczęli sezon siatkarze Contimaxu MOSiR Bochnia. Podopieczni Czesława Kumorka wygrali pięć z sześciu spotkań. W tabeli zajmują czwartą lokatę. Taka postawa dla trenera nie jest wyczerpującym zaskoczeniem.

– Po cichu liczyłem na to. Chłopcy są dobrze przygotowani do sezonu. Od trzech lat występujemy w tym samym składzie. Procentuje zgranie i ligowe obycie. Wykryształowała się nasza podstawowa szóstka-siódemka. Czołowe role odgrywają w niej Wojciech Bednarz, rozgrywający Krzysztof Flis czy atakujący Krystian Kmiecik. Muszę jednak przyznać, że nie spodziewałem się aż tak udanego początku – mówi trener Kumorek.

Do tej pory bochnianie tylko raz schodzili z parkietu pokonani. Przegrali na wyjeździe z Lemarpołem Wózki Widłowe Wieprz.

– To zespół, swojego parkietu. Ma kilku doświadczonych

zawodników z Andrychowa. Zresztą dołączenie do naszej ligi zespołu z tego regionu wyrównało poziom rozgrywek, dzięki temu są ciekawsze – uważa opiekun Contimaxu.

Dobre wyniki, nie pozwalają osiąść na laurach. W grze bocheńskiej drużyny jest jeszcze sporo do poprawienia.

– To gra w obronie, w ataku czy odbiór zagrywki. Wciąż będziemy starali się poprawiać te elementy. Musimy prezentować się najlepiej, jak potrafimy. Czasami możemy być słabsi, najważniejsze, żeby występując na parkiecie, dać z siebie wszystko – podkreśla trener.

Przed zespołem bocheńskim kolejne zmagania. Jutro na wyjeździe zmierzą się z Sołkolem Tarnów. 15 listopada u siebie podejmować będą lidera – Dobry Wynik Kraków.

– Pierwsze z tych spotkań powinno być łatwiejsze. Trudniejsza przeprawa czeka w drugim meczu – mówi trener.

W Czchowie postawili na sport

Zamiast Orlika hala sportowa oraz stadion

Do niedawna sport w Czchowie był w stanie całkowitego upadku. Silny dawniej klub Baszta zawiesił działalność. Obecny stan świadczy, jak wiele można zrobić w krótkim czasie, jeśli jest zapotrzebowanie środowiska i znajdują się ludzie, którzy pociągną wózek społecznej, w gruncie rzeczy, działalności.

W ciągu dwóch ostatnich lat stanęła tu hala sportowa o olimpijskich wymiarach oraz kompleks sportowy, który jest mniej więcej tym samym, co lansowany tak mocno program „Orlik”, tylko dwa razy tańszy. Hala sportowa ma boiska do gier zespołowych – halowej piłki nożnej, siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Zmagania sportowców można oglądać z usytuowanych na piętrze trybunach, które mieszczą 300 osób.

Hala jest przeznaczona przede wszystkim dla szkół, a jest ich na terenie gminy 12. Młodzież szkolna korzysta z hali nieodpłatnie. Tutaj odby-



Zespół piłkarz z Czchowa występuje w klasie A

wają się również zimowe treningi piłkarze Piasta Czchów, których w trzech grupach wiekowych jest około setka.

Natomiast piłkarze z innych klubów oraz sportowcy przyjeżdżający tu na zgrupowania z całej Polski płacą za wynajmowanie obiektów według obowiązujących stawek.

Urząd Miasta i Miejski Ośrodek Kultury podejmują się coraz ambitniejszych zadań. W tym roku w hali odbyły się szachowe mistrzostwa Polski przedszkolaków. Startowało 140 uczestników. Może wśród nich kryje się przyszły Mitoń. W ogólnopolskich zawodach nadziei olimpijskich w piłce

ręcznej chłopców drużyna z Czchowa zakwalifikowała się do półfinału.

W dwa lata po hali przyszła kolej na stadion. Wybudowany z funduszy unijnych z programu aktywizacji wsi (koszt 420 tysięcy, z czego 116 tys. dała gmina). Jest to duży, nowoczesny kompleks sportowy składający się z boiska do gier zespołowych, boiska do siatkówki plażowej, kortu tenisowego i dużego placu zabaw. Obok kompleksu znajduje się kąpielisko na Dunajcu.

– Staramy się łączyć sport wycieczkowy z powszechnością – mówi sekretarz gminy, Jarosław Gurgul. – Dużą popularnością cieszy się plac zabaw. Znajduje się w bardzo atrakcyjnym miejscu i jest doskonale wyposażony. Przy pogodzie bywa tu tak tłoczno.

A piłkarze mogą już mówić o wyczynie. Juniorzy grają w I lidze juniorów starszych, a seniorzy są w czołówce klasy A. JERZY GAWROŃSKI

TO I OWO

Kartka
z kalendarza

1.11.1893 roku

zmarł w Krakowie Jan Matejko, najwybitniejszy polski malarz historyczny. Związki Matejki z Bochnią są tak mocne, jak z Nowym Wiśniczem. Matejko w czasie wakacji odwiedzał Serafińskich. Ożeniony z młodszą siostrą właścicielki Koryznówki, przyjeżdżał tu z żoną i dziećmi. Wcześniej w Wiśniczu był jako nastolatek. W Domu Matejki w Krakowie zachowały się rysunki, które w Wiśniczu wykonał dokładnie w przeddzień pożaru miasta. Mało brakowało, aby ich nie było. Miał bowiem wyjechać wcześniej, ale spóźnił się na pociąg. Został dzień dłużej. Wykonał serię rysunków domów. Dziś pokazują nam one, jak wyglądało miasto przed pożarem. Wszystkie ślady obecności mistrza na ziemi wiśnickiej są przechowywane w Koryznówce. Po muzeum utworzonym w domu rodzinnym Matejki przy ul. Floriańskiej w Krakowie oraz w Krzesławicach, Koryznówka jest trzecim w Polsce miejscem związanym z osobą wielkiego malarza. (maw)

Uwaga! Nie tylko dla mężczyzn

► Ziemia bocheńska idealna na rajdy terenowe

Pogoda dopisała – zawodnicy także. W trzeciej edycji rajdu samochodów terenowych zorganizowanego w ramach Memoriału Ziemi Bocheńskiej wzięło udział blisko trzydzieści załóg. Do Chełmu, gdzie odbyła się impreza, przejechali pasjonaci z całej Polski. To zasługa organizatorów spotkania – założycieli i członków Klubu Samochodów Terenowych „Jedynka z Bochni”, który przygotowuje imprezy słynące w całej okolicy. – To profesjonalści, biorę udział w różnych tego typu imprezach, ale takich dobrych warunków jak w przypadku Bochni nie ma nigdzie – zapewnia Krzysztof Waśniowski z Krakowa. Zwycięzcami rajdu rozegranego kilka dni temu w Chełmie zostali Mariusz Kotowicz i Wojtek Siwicki, drugie miejsce zajęli: Waldemar Kramarz i Dawid Kramarz a na trzeciej pozycji zakończyli zawody Ryszard Lampa i Grzegorz Maniak. Grand Prix Ziemi Bocheńskiej



Nagrodę najlepszemu zawodnikowi wręczył wójt gminy Bochnia

2008 – puchar i dyplom – z ręk wójtą, którego pasją są również samochody terenowe, otrzymała załoga Mariusz Kotowicz i Wojtek Siwicki. Kulminacyjnym punktem podsumowania było zawieszenie głównego trofeum – kompletu opon terenowych na ramionach zwycięzców. Organizatorzy rajdu już myślą o kolejnej imprezie. Tym bardziej, że na terenie ziemi bocheńskiej jest wiele ciekawych miejsc, idealnie

nadających się do jazdy terenowej. Co ważne, każde takie wydarzenie przyciąga do Bochni coraz więcej sympatyków. To jak się okazuje, nie tylko mężczyzn. Pasją jazdy samochodami terenowymi zaraża się coraz więcej kobiet. – Przekonał mnie do tego mąż, na początku podchodziłem do tych ekscesów z rezerwą. Teraz jeździmy już razem – mówi Małgorzata Kwiecińska spod Tarnowa. (maw)



W obiektywie tygodnika

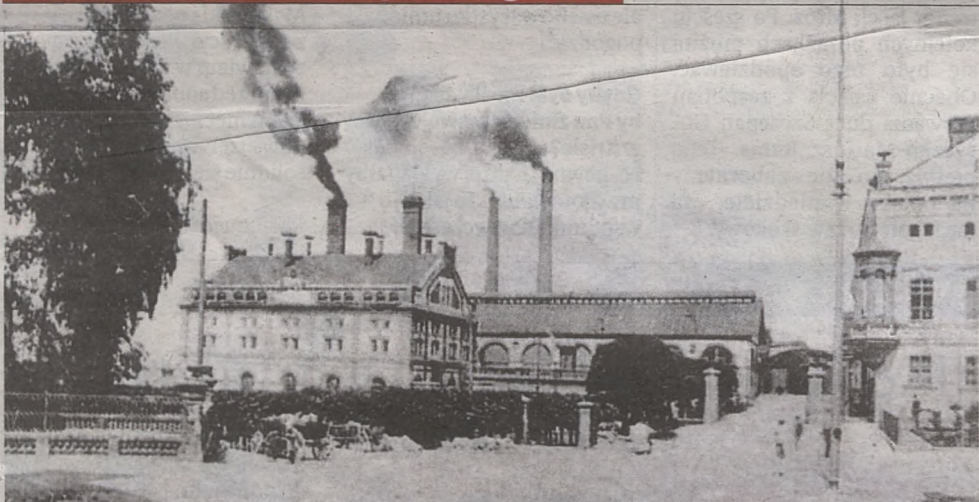
Były piękne dyplomy i gromkie oklaski. Najlepsi uczniowie brzeskich szkół zostali wyróżnieni stypendiami. Młodemu ludziom oraz ich rodzicom wręczył je burmistrz Grzegorz Wawryka. To kolejna edycja stypendiów przyznawanych przez burmistrza. W tym roku otrzymało je 14 uczniów. Wielkość tej finansowej nagrody była uzależniona od osiągnięć i wynosiła od kilkuset złotych do dwóch tys. Stypendia odebrali olimpijczycy oraz laureaci konkursów wojewódzkich. (maw)

To i owo z powiatów

Radni z Brzeska zdecydowali o nazwaniu dwóch ulic, ronda i skwerku. Zmiany zostały wprowadzone podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej. Skwer przy ulicy Chopina obok parafii św. Jakuba – nazwano imieniem ks. Kazimierza Kopacza, proboszcza i budowniczego kościoła. Podczas sesji zdecydowano także, by rondo przy miejskiej obwodnicy nosiło nazwę

świętego Jakuba – to oznaczenie szlaku pielgrzymkowego, zwanego Drogą Królewską, który przebiega przez Brzesko. Rada Europy wyszła z propozycją, by odtworzyć najstarsze szlaki, które schodziły się u grobu św. Jakuba Starszego w Santiago de Compostella w Hiszpanii. Brzesko zyskało też ulice Odrodzenia i Barokowa. (maw)

Brzesko na starej fotografii



Ta fotografia powstała ponad sto lat temu. Przedstawia brzeski browar. Zespół doskonale wkomponowany w krajobraz, budowany był od 1845 roku i rozbudowywany aż do lat trzydziestych XX wieku.

Czy wiecie że

Oni promują ziemię bocheńską

W Bochni przyznano „Bene Meritus dla powiatu Bocheńskiego”. Wyróżnienie otrzymało dwóch artystów oraz trzy instytucje. W gronie docenionych znalazła się Anna Łękawa, jedna z najbardziej znanych artystek malarzy i poetów powiatu bocheńskiego. Artystka zdobyła wiele wyróżnień w konkursach i wystawach. Nagrodę odebrał także prof. Czesław Dźwigaj: artysta rzeźbiarz, rodowity wiśniczanin,

wyróżniony wieloma odznaczeniami państwowymi. „Bene Meritus” odebrał też w imieniu Stowarzyszenia Chłopięcego Chóru Pueri Cantores Sancti Nicolai ks. Stanisław Adameczyk. Chór zrzesza ponad stu członków głównie dzieci i młodzież, którzy obok śpiewu uczą się również samodyscypliny, koncentracji uwagi, odpowiedzialności i dokładności. Wyróżniony w tej edycji konkursu został Cech Rzemiosł Różnych

w Bochni – w tym przypadku doceniono zasługi wniesione w rozwój przedsiębiorczości. Nagrodę przyznano też w imieniu Stowarzyszenia Chłopięcego Chóru Pueri Cantores Sancti Nicolai ks. Stanisław Adameczyk. Chór zrzesza ponad stu członków głównie dzieci i młodzież, którzy obok śpiewu uczą się również samodyscypliny, koncentracji uwagi, odpowiedzialności i dokładności. Wyróżniony w tej edycji konkursu został Cech Rzemiosł Różnych

Czy burmistrz straci stanowisko?

POTYCZKI Z TEMIDĄ. Nadal nie wiadomo co będzie z Markiem Chudobą burmistrzem Czchowa. I czy wyrok, który zapadł w Sądzie Okręgowym w Tarnowie dyskwalifikuje go do sprawowania funkcji gospodarza gminy Czchów, czy też nie. Sprawa – wymaga dokładnej prawniczej analizy. Tylko burmistrz nie ma wątpliwości, że jest niewinny. – Wyrok, który zapadł w tej sprawie uchylił poprzednie postanowienie. Nie mam zakazu sprawowania funkcji. Nie mogę odpowiadać za nieściste i niespójne prawo – mówi burmistrz Czchowa. Tarnowski Sąd Okręgowy, roz-

patrujący apelację burmistrza Czchowa zdecydował o warunkowym umorzeniu, na okres roku, postępowania wobec samorządowca. – Ustawa o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza, prezydenta miasta mówi, że wygaśnięcie mandatu następuje wskutek utraty prawa wybieralności. A niewątpliwie prawo wybieralności burmistrz utracił. Mandat wygasa, ale stwierdzić to może rada gminy w drodze uchwały, najpóźniej w ciągu miesiąca od ogłoszenia wyroku – wyjaśnia prokurator Bożena Owsiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

Apelację do wyroku skazującego, który w maju zapadł w tej sprawie, złożył burmistrz. Samorządowiec nie zgodził się z rozstrzygnięciem, które wydał Sąd Rejonowy w Brzesku. Sąd skazał wówczas samorządowca na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata uznając go winnym poświadczenia nieprawdy. Chodziło o składanie fałszywych oświadczeń dotyczących piętnastu przetargów organizowanych przez UM w Czchowie i realizowanych przez spółkę gminną Euro-giełda, z którą gospodarz miasteczka był związany. SO przyznał, że wina samorządowca jest znikoma. (maw)



Zatrzymane w kadrze

Podobnie jak w ubiegłym roku dzieci z gminy Szczurowa uczestniczą w zajęciach w krytej pływalni w Brzesku. Jest to możliwe dzięki dofinansowaniu z województwa małopolskiego. Pieniądze pozwalają na kontynuację i nauki pływania ponad sześćdziesięciu osób ze szkół podstawowych w Szczurowej, Niedziewicach, Strzelcach Wielkich i Uściu Solnym. Dzieci opanowują podstawowe techniki pływania, zyskują umiejętność reagowania w sytuacjach zagrożenia. (maw)